

# SŁOWO

WILNO, Środa, 23 marca 1932 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Telefon: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRENUMERATA miesięczna z odnośnieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detalu, cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń do co rozmięszczenia ogłoszeń.

BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.  
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.  
BARANOWICZE — ul. Szeptycyńskiego — A. Laszuk.  
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.  
DUKSZY — Bufet Kolejowy.  
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierzow.  
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.  
IWIENIEC — Sklep tytonjowy — S. Zwierzyński.  
KLECK — Sklep „Jedność”.  
LIDA — ul. Sawalska 13 — S. Mateski.  
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

## PRZEDSTAWICIELSTWA:

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.  
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.  
N.-ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Nauce.  
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.  
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.  
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.  
ST. ŚWIECIANY — M. Lewin — Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 9.  
WILEJKĄ POWIATOWĄ — ul. Mickiewicza 24, P. Jaszczyńska.  
WARSZAWA — Tow. Księgarni Kol. „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-jej i 3-jej gr. 40, za tekstem 15 gr. Komunikaty, oraz nadesłane, milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych, oraz z przerwą o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za wystarczenie n-ru dowodowego 20 gr.

## Dyplomatyczny „zwieschenruf“

W jednym z dzienników wyczytaliśmy, iż propozycje polskie o „rozbrojeniu moralnym”, wysunięte w Genewie, spotkały się z „najlepszą oceną prasy francuskiej”.

Przypominamy, że propozycje te zawierają, według sformułowania p. min. Zaleskiego, następujące punkty:

- 1) Usunięcie fermentu w literaturze, prozie i teatrze.
- 2) Historia w podręcznikach powinna być przedstawiana zgodnie z prawdą.
- 3) Komentarze dziennikarskie powinny być lojalne.
- 4) Na scenie i na ekranie wypadki nie mogą być fałszowane w duchu szowinizmu narodowego, czy religijnego.

Otóż co do tej najlepszej oceny — redaktor polityczny „Echo de Paris” p. Pertinax jest naszym przyjacielem. Poglądy jego na politykę wobec Niemiec są bardzo zbliżone do poglądów prof. Strońskiego. Szukałem więc u niego tej najlepszej oceny. Znalazłem jednak tylko dodatek do artykułu, poświęcony „projektowi polskiemu rozbrojenia moralnego”, w którym po zakomunikowaniu treści polskiej propozycji p. Pertinax pisze:

„Co do rezultatów praktycznych „projektu” nasuwają się wątpliwości. „Gdyby tego rodzaju konwencja miała naprawdę odpowiadać zamierzeniom jej wnioskodawców, ustanowilibyśmy między narodową kontrolę nad „opiniją publiczną. Liga Narodów nie jest jeszcze dojrzała do spełnienia „tego” dzieła, jak do wielu innych”.

Jak widzimy temu przyjacielowi Polski nasuwały się odrazu te prawdziwe wątpliwości, któreśmy podnieśli w naszym artykule z niedzieli 20 marca. Nie można w każdym razie słów p. Pertinaxa uważać za najlepszą ocenę. Tak samo, jak my, uważa on projekt polski za niewykonalny, a pod prawniczym kątem widzenia wnoszenie wniosków niewykonalnych nie jest zajęciem poważnym.

Albo możemy porzucić ten prawniczy kąt widzenia i zacząćmy przyszywać się wnioskowi polskiemu jedynie jako posunięciu politycznemu. Chodzi tu oczywiście o posunięcie antyniemieckie, o zaszachowanie Niemiec, które, dość zresztą nieszczerze, zgłaszają na konferencji rozbrojenia różne demagogiczne wnioski. Wępie polski wniosek jakby chciał powiedzieć: „a cóż wy sami robicie, jeśli nie hodujecie nienawiści, uczucia zemsty w waszych stowarzyszeniach, szkołach i prasie, produkujecie filmy i sztuki rewanżowe, szcując nienawiść wasze młode pokolenie do Polski i Francji, fałszując historię, twierdząc, że byliście napadnięci w 1914 r. i t. d.”.

Wszystko to może być prawdą. Istotnie wiemy, że w Niemczech hitlerizm i takie rzeczy rozdymają antysemityzm i nienawiść do nie-Niemców w sposób niemożliwy. Ale stwierdzenie tego faktu nie przeszkodzi nam zatrzymać się nad analizą, czy wniosek polski jest politycznie — celowy i politycznie — poważny.

Ciągle wychodzimy z założenia, że jesteśmy przez Niemcy napastowani, że my, Polska, chcemy pokoju, nie chcemy nic zmieniać w naszych z Niemcami granicach, natomiast Niemcy chcą nam odebrać jedną, czy nawet dwie prowincje, grożą nam rewizją terytorjalną, szcują na nas swoją młodość. Istotnie i po tysiąc razy tak jest, i ten stan dla nas wygodny nie jest. W naszym więc interesie (jak to zawsze zaznacza nasz minister i nasze ministerstwo) leży chęć do normalizacji stosunków polsko — niemieckich, do ich uspokojenia, do odebrania im

charakteru drażliwego i drażniącego. Teraz zapytamy się, czy tego rodzaju demonstracyjny wniosek jest krokiem na tej drodze? Oczywiście, nie!

Przedewszystkiem, nie można dziś straszyć Niemcy jeszcze jedną kontrolą międzynarodową, bo się już w danej chwili takiej nowej kontroli międzynarodowej przeprowadzić nie da. Po drugie, nie można już dziś poważnie podnosić zarzutów „fałszowania historii”, mając tu na myśli kwestję, kto wywołał wojnę. Pod tym względem dość przekonujące jest zdanie francuskiego publicysty p. Fabre — Lucce, że umieszczenie w traktacie Wersalskim winy Niemiec wywołania wojny jako podstawy wypłacania przez Niemcy odszkodowań, było bardzo niefortunnym pomysłem. Po trzecie, jeśli nawet na chwilę zatrzymamy się na hipotezie, że polski wniosek ze wszystkimi jego konsekwencjami przyjęty byłby przez Francję i Anglię, to przecież dokuczliwość takiego wniosku skierowana byłaby nie tylko przeciw Niemcom, lecz przeciw innym państwom, np. faszystowskiemu Włochom i t. d. Podkreśla to tylko nierealność samego wniosku, który, jak to już powiedzieliśmy, nikogo absolutnie przstraszyć się nie jest w stanie.

Szkoda wielka, że dyplomacja polska, wysiłając się w kierunku stawiania w Genewie często odrzuconych wniosków, nie idzie drogą prostszą i bardziej odpowiadającą naszym interesom. Myślimy tu o pro-polskiej propagandzie w samych Niemczech. Dziedzina ta jest zupełnie zaniedbana. Żałuję bardzo, że muszę powiedzieć, że wniosek polski o „rozbrojeniu moralnym” nie tylko moim zdaniem jest nierealny i niewykonalny. Jest prócz tego dla Polski trochę upokarzający. Oto bowiem co on przypomina: Na pierwszej ławie Sejmowej siedzi lider stronnictwa. Z trybuny przemawia przeciwnik polityczny. Leader rozmyśla o taktyce swego klubu, o rzeczach ważnych. Tymczasem z tylnych rzędów ciągle odzywają się „zwieschenruffy”. Leader na nie niebardzo zwraca uwagę, chociaż to jego towarzysze partyjni starają się ośmieszyć mowę przeciwnika, często utrafiając w linię taktyczną samego lidera, często popełniając gaffy. Otóż ten polski wniosek przypomina mi taki sejmowy „zwieschenruf”. Dziś aktualną w polityce międzynarodowej jest sprawa organizacji państw naddunajskich, innymi słowy, galwanizowanie dawnej Austrii której istnienie okazało się potrzebne dla polityki francuskiej, a której brak jest tak dotkliwy, że Francja ciągle przemysłowa, czemu ją zastąpić. Niestety, niebardzo nawet wiemy, której brak tak dotkliwy, że Francja jaką jest polityka Polski w tej sprawie, chociaż chodzi tu o kwestję, leżącą obok nas o miedzę. Natomiast dowiadujemy się o wspaniałym wniosku o „rozbrojeniu moralnym”. Czyż nie „zwieschenruf”?

Jeszcze jedna uwaga. Aż mi dziwne, że ja, dziennikarz, ją czynię. Oto w działalności naszego ministerstwa znać bardzo wyraźnie, że bardzo duże i niewątpliwie przesadne znaczenie przypisuje ono retorycznej, dialektycznej stronie. Zaszachować Niemcy jakimś argumentem! Jakimże zwycięstwem, jakimże doniosłym faktem wdajemy się naszym dyplomatom. Tymczasem najlepsze argumenty w obradach międzynarodowych pomijane są czasami pogardliwym milczeniem, a najlepsze argumenty znajdując sobie bardzo poważne miejsce, o ile mają za sobą siłę. Nasze ministerstwo stanowczo zbyt wielką rolę przypisuje dziennikarskim efektom. Cat.

P.S. Używam wyrazu „Zwieschenruf” z niechęcią. Dawne djarższe Sejmów polskich mają własne określenie na to, mianowicie: „wermanie się”. — „Ktoś się werman do przemówienia”. — Używanie więc wyrazu cudzoziemskiego jest zupełnie niepotrzebne,

## Ustawa o pełnomocnictwach WESZŁA W ŻYCIE

WARSZAWA, (tel. własny). We wczorajszym Dzienniku Ustaw ogłoszona została ustawa z dnia 17 b. m. upoważniająca Prezydenta do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy.

## NOWI VICEMINISTROWIE

WARSZAWA, (tel. własny). W dniu wczorajszym została ogłoszona nominacja dwóch nowych wice-ministrów. A mianowicie w Ministerstwie Komunikacji, wice-ministrem mianowany został inżynier Józef Gallot, dyrektor naczelny zakładów przemysłu hutniczego w Modrzejowie. W Ministerstwie Reform Rolnych

Ustawa o pełnomocnictwach wchodzi w życie z dniem wczorajszym i w najbliższym czasie należy się spodziewać pierwszych dekretów.

wice-ministrem mianowany został poseł Wacław Karwacki, prezes Centralnego T-wa Organizacji i Kółek Rolniczych. Minister Karwacki będzie faktycznym kierownikiem ministerstwa Reform Rolnych, gdy minister Ludkiewicz, jak wiadomo, kierować będzie połączonymi ministerstwami.

## Sensacyjne morderstwo komisarza policji

Lwów (PAT). — We wtorek około godziny 5-jej rano na ulicy Stryjskiej zamordowany został w chwili, gdy udawał się ze swego mieszkania do biura komisarza policji państwowej Emiljan Czechowski. Morderstwa dokonano zapomocą strzału rewolwerowego w tył głowy. Komisarz Czechowski poniósł śmierć na miejscu.

Natychmiast przybyły na miejsce wypadku władze z naczelniłdem wydziału bezpieczeństwa Sochańskim i starostą grodzkim Gallasem na czele, sędzia śledczy prokurator i lekarz. — Sprawca zamachu zbiegł.

Wtorkowa prasa popołudniowa przepełniona jest opisami zbrodni, dokonanej na osobie komisarza policji Czechowskiego. Dzienniki donoszą, że komisarz Czechowski był ubrany, jak zwykle po cywilnemu i zdążył zrana do biura. Mieszkał on w domach miej-

skich w pobliżu rogatki Stryjskiej. — Droga, którą musiał przebyć, chcąc dostać się do tramwaju, prowadziła przez ulicę Stryjską, która jest w połowie niezabudowana i z jednej strony graniczy z parkiem Kilifiskiego, z drugiej zaś ze starym, zamkniętym już dziś cmentarzem stryjskim.

Morderca, znając zapewne tryb życia komisarza Czechowskiego, wybrał moment, kiedy na ulicy nie było prawie przechodniów i idąc z tyłu za swą ofiarą, dał strzał z bardzo bliskiej odległości. Strzał był celny. Komisarz Czechowski padł martwy na ziemię.

Na miejsce przybyły natychmiast władze oraz sędzia śledczy i prokurator, rozpoczynając śledztwo, którego szczegóły otoczone są tajemnicą. Zmarły osierocił żonę i dwie córki. Pogrzeb ma się odbyć we czwartek.

## ROZWIĄZANIE SEJMIKU KŁAJPEDZKIEGO.

RYGA, Pat. Z Kowna donoszą, że po odczytaniu w sejmiku kłajpedzkiej deklaracji prezesa dyrektorjatu Simajtis, frakcje niemieckie zgłosiły wniosek nieufności, który został przyjęty 22

głosami przeciwko 5. Gdy wyniki głosowania zostały ogłoszone, prezes dyrektorjatu Simajtis odczytał pismo, rozwiązujące sejmik.

## Reorganizacja gabinetu łotewskiego

RYGA, (Pat). Gabinet premiera Skujenieksa uległ częściowej reorganizacji. Minister finansów Zemgals ustąpił. Tekę finansów objął czasowo Skujenieks, tekę

zaś spraw wewnętrznych, którą dotychczas piastował Skujenieks, powierzono Kauliniowi, ze stronnictwa kolonistów.

## ROKOWANIA CHIŃSKO-JAPOŃSKIE

ROZPOCZYNAJĄ SIĘ DZIŚ RANO

LONDYN (PAT). — Według wiadomości z Szanghaju, formalne rokowania między przedstawicielami władz wojskowych chińskich i japońskich rozpoczną się we środę rano. Konferen-

cja wyłonici ma mieszany komitet, który wyznaczy pozycje, jakie będą mogły zająć wojska chińskie oraz określi, gdzie mają wycofać się wojska japońskie.

## Spalenie zwłok Kreugera

STOCKHOLM (PAT). — We wtorek w krematorium w Sztokholmie odbyła się uroczysta żałobna spalenia zwłok Kreugera. —

Zgodnie z życzeniem, wyrażonym przez rodzinę zmarłego, ceremonia pogrzebowa odbyła się bardzo skromnie.

## Straszliwy tornado w Ameryce

Setki ofiar w ludziach. — Miasto w gruzach. — Huragan i deszcz

NOWY YORK (PAT). — Skutkiem gwałtownego tornado, który przeszedł nad stanami: Alabama, Tennessee i Kentucky, zginęło 71 osób, a wiele odniosło rany i znalazło się bez dachu nad głową. Miasto Northport w stanie Alabama leży w gruzach. Po tornado nastąpiły ulewne deszcze, które utrudniły akcje ratunkową.

NOWY YORK (PAT). — Według dotychczasowych obliczeń, ofiarą tornado padło 105 zabitych i około 100 rannych. Najbardziej zniszczony jest stan Alabama. Miasto Northport padło pastwą płomieni.

BISBEE (stan Arizona) (PAT). — W ciągu ostatniej nocy szalała w okolicy burza. Dwaj farmerzy, mieszkający w małej chacie, przywiązali swe łóżka sznurami do dachu. Wiatr dach zerwał, unosząc obu nieszczęśliwych farmerów na odległość kilkuset metrów. Jeden z farmerów przy upadku poniósł śmierć.

BIRMINGHAM (stan Alabama) (PAT). — Rozpaczliwe sceny rozgrywają się w okolicach, nawiedzonych przez tornado, tembardziej, że ulewne deszcze i silny jeszcze wiatr utrudniają w znacznym stopniu akcję ratunkową. Uzyskanie połączeń telefonicznych jest

## Jak Hitler knuł zamach stanu?

DEPEZA „BANKA ZMARŁA” — CZYBY PRZYMIERZE HITLER — GROENER? W związku z ujawnieniem przygotowanego przez hitlerowców zamachu stanu, władze zarządziły przeprowadzenie rewizji nie tylko w Prusach Wschodnich, lecz i w ośrodkach narodowo-socjalistycznych Kolonii, Akwizgranu, Duesseldorfu, Frankfurtu i Hamburgu. Materiał propagandowy został skonfiskowany. W Berlinie m. innymi ogłoszono odebrać 40 map korespondencyjnych oraz druk.

Partja narodowo-socjalistyczna Reichstagu wylosowała do ministra Groenera depeszę, protestującą przeciwko rewizji, przeprowadzonej przez policje pruską w lokalach partji narodowo — socjalistycznej. Komunikat skonfiskowany przez policje, określa depesza, jako fałszyk. Również Hitler w oświadczeniu, ogłoszonym przez biuro prasowe partji narodowo — socjalistycznej, wystąpił przeciwko zarzutom władz pruskich, zaznaczając m. in. że o mobilizacji oddziałów szturmowych zawiadomil ministra Groenera na tydzień przed wyborami prezydenta.

Hitler pisał się z wściekłości na pruskiego ministra spraw wewn. Seweringa. — „Sewering wie, — woła w swym oświadczeniu, — że legalne zdobycie władzy przez partje narodowo — socjalistyczną jest tylko kwestją czasu. Kompletny upadek socjal — demokracji, stronnictwo p. Seweringa, zostało udowodnione w czasie wyborów, to też ten akt polityczny w ostatniej chwili jest nowym wysiłkiem, by ratować panującą system drogą nowego bezprawia. Dalej nazwa Hitler powołanie Seweringa manewrem twój (Angst — Manöver) i manewr wyborczy. W odczynie do swoich „wyznawców” wyzywa Hitler: „Nie dajcie się sprokocować, lecz pracujcie dalej z fanatyzmem!”

REWELACJE „MATINA” „Matin” zamieszcza tajną ulotkę, wydawaną przez „sztab” hitlerowski. „Instrukcje tajne. W razie, gdyby hitlerowi nie udało się zostać wybranym na prezydenta republiki, wszyscy przywódcy S. A. (Sturmabteilung) mają wydać rozkaz, swoim ludziom, żeby się zachowywali spokojnie i nie prowokowali przeciwników.

W roku 1932 Hitler obejmie władzę. Jeśli nie da się dokonać tego legalnie, użyje się siły. S. A. obejmuje obecnie 520,000 ludzi, którzy mogą być uzbrojeni i zaopatrzeni w amunicję w przeciągu 48 godzin, i w tym czasie być przetransportowani w jakikolwiek punkt Niemiec koleją lub autobusami.

Mężczyźni, którzy w roku 1930 — 31 uczestniczą na kursy mitralaż, będą musieli natychmiast zgromadzić w punktach regionalnych (Saksonia — Chemnitz, Śląsk — Wrocław).

NSKK. (Nationalsozialistisches Kraftfahr — Korps) mają już w tej chwili obać o utrzymanie swych wołów w dobrym stanie i być gotowym na daleką jazdę.

Grupy NSBO. (Nationalsozialistische Betriebsorganisation) winny pozostawać na swych posterunkach w fabrykach i być gotowe do wykonania w przeciągu 24 godzin od chwili wydania rozkazu wiadomości instrukcyj (2).

SAR. (Sturm — Abteilung — Reserve) zajmą urzędy gminne i PTT.

T. K. (Korpus techniczny) zniszcza koleje żelazne w pobliżu garnizonów wojskowych w 6 godzin po odjeździe S. A. Dokument ten jest tak wymowny, że nie wymaga żadnych z naszej strony komentarzy. Wymaga jednak zapytania: co na to wszystko mówi minister spraw wewnętrznych i minister Reichswehry Groener? — Wszak to PLAN MOBILIZACJI, jakiej armji nielegalnej, działającej na terenie Rzeczy?

Otóż Groener ogłosił komunikat, w którym oświadcza, że wiadomemu mu było o koncentracji bojówek hitlerowskich na dzień wyboru prezydenta, które miało na celu przeciwdziałanie ewentualnym ruchom.

A więc cała akcja Seweringa spaliła na panewce i — wszystko jest w porządku, choć tajna instrukcja głosi, że „Hitler obejmie władzę legalnie — lub siłą”.

Istotnie zdaje się, że depesza — hasło do zamachu stanu, opiewała rzeczywisty stan rzeczy: „Banka umarła — Max”. — Babka staruszka — to obecnie dogorwająca Niemka.

A co przyniesie Max — Hitler?

## SILVA RERUM

II. Kurjer Codzienny Nr. 78 podaje wiadomość o ciekawej incydencie koła BBWR w Augustowie.

Z zarządu Koła miejskiego B B W R. w Augustowie otrzymujemy następujące pismo:

Z chwilą zbliżającą się Imienin Marszałka Piłsudskiego, ci, którzy wierzyli i wierzą w Jego wielką pracę i czerzą Jego imię, wysuwają cały szereg pomysłów ku uczczeniu Jego zasług jakim pomnikiem dzieł.

Komitet miejski B.B.W.R. w Augustowie, na wniosek i z inicjatywą jednego ze swych członków, dra S. Rancmana, powziął myśl zwrócenia uwagi społeczeństwu na wielką sprawę konieczną dla dopełnienia datę do Polski mo-arsztowej, a mianowicie wykonać projekt budowy kanału Gdynia — Tczew.

Budowa kanału — twórnego w liktem całego społeczeństwa — winna być ukonczona i uroczystie otwarta w dniu 50-lecia niepodległości państwa.

Dzień ten, mianowicie 19-go marca corocznie ma być soradzianem wysiłkom dotychczasowej dła siłności w tym kierunku.

W ten sposób, budując rzecz wielką dla narodu i ojczyzny, spełnimyśmy obowiązek nasz, ja o szeregach wielkiej armji pracy w wysiłku światowym.

Pomysłi zwyciężycie ciekawy i godny za-tanowienia się. Dobrzeby było, gdybyśmy wogóle ustalili nową zasadę składania hołdu wielkim ludziom — nie zapomarać jałowej gadaniny akademickiej lecz zapomarać wielkich zbiorowych dzieł.

Wiele zwycięzów powinno ulec rewizji nie tylko sposobu urządzania obchodów i jubileuszów.

Kurjer Warszawski Nr. 80 zwała cza zwyczaj całowania się.

Polska jest krajem, w którym się, dając, najwięcej całej. Nie chce przez to powiedzieć, że się najlepiej całej... Nie najlepiej, tylko najwięcej. To duża różnica!

Dzieci rodziców, rodzice dzieci, nie zawsze z potrzeby serca: często z naboju. Meżo wie żony, żony meżów, nie zawsze z istotnego porwy, często, odrabiając powien codziennym, specyficznym „protokolu”. Przyjaciele całają się „z dubeltówką”, pensjonari „nie mie nie”, służba całuje państwo, (w reke oczywiście) dobrze jeszcze, że nie podejmuje pod kolana, choć i to się jeszcze, na powieści, obserwuje. Niektórzy tradycyjni widzą w tem obław szczyt „strachalności”. No, jawnym przy okazji powiedział, co o takiej patrychalności sądzię.

Zstawiając na doku wszelką przesadę, przynajmniej jest dużo do zrewidowania i do zaprawienia. Gdyby całowanie cielić (czy psi h) skróci, okrywających rączki dmskie, było rzeczywiste wyrazem głębokiego hołdu dla „pięknej pici”, i pośluga za sobą dalsze, uczuciowe konsekwencje, nie miałby im rzecziwość konsekwencje, ale na każdym kroku słyszmy, że się o osobie, do piero co całowanej w reke, wygaduje rzeczy, od których człowiekowi włosy się na głowie jeżą...

— Poco w takim razie ta cłuda? A między mężczyznanami znów, tak skwapliwie całującymi się po trzech dniach niewidzenia, (czy po 3-ach kolejkach sznapsu) też wartoby wypiecić ten zwyczaj, bo na 100 tu całujących się 90-ciu napewno nie 100 tu całujących się — tylko, ot, taki przeżytek lanych czasów...

— Co państwo o tem sądzią? — Tak: co państwo o tem sądzią? — Lector.

## DALSZY WZROST BEZROBOCIA

WARSZAWA. (Pat). Według danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy, ogólna liczba bezrobotnych w całym państwie na dzień 19 b. m. wynosiła 354.922 osoby, co stanowiło w stosunku do poprzedniego tygodnia sprawozdawczego wzrost liczby bezrobotnych o 2054 osoby.

## NIEUDANY ZAMACH NA BANK WE LWOWIE.

LWÓW. Pat. „Gazeta Poranna” donosi, że ubiegłej nocy władze policyjne wykryły zamierzone włamanie do Banku Cukrownictwa przy ul. Akademickiej. Mieszkańcy tego gmachu słyszeli stukanie, wydobywające się z kanału, przechodzącego około domu. Policja, która przybyła natychmiast na miejsce, obsadziła wejście do kanału, w którym podpłonica Banku Cukrownictwa stwierdziło rozpoczęcie roboty podkopowe. Przy robotach nie zastano jednak nikogo, natomiast znaleziono przygotowane narzędzia do rozbijania muru. Włamywacze byli dopiero w pierwszym stadium robot i prawdopodobnie planowali włamanie do Banku w okresie świąt Wielkanocnych. Dalsze śledztwo w toku.

## Napływ speców do Rosji

RÓWNE (PAT). — Przez Równe przejeżdżała znaczniejsza partja speców z południowej Rosji w drodze powrotnej do Niemiec. Sa między nimi inżynierowie i mechanicy. Podają jako powód porzucenia pracy niedotrzymanie przez Sowietów warunków umowy, to jest niewypłacenie wynagrodzenia w dolarach, tylko w rublach oraz niemożliwość zakupowania w dostatecznej ilości pożywienia, jako też ustawiczny nadzór nad każdym krokiem. W ostatnich czasach nie wolno im było wychodzić z domów po za-

jęciach fabrycznych. Produkcja w fabrykach jest bardzo niewielka i licha. Traktory po kilku dniach nie nadają się do użytku.

## Wielki lot hr. Zeppelina

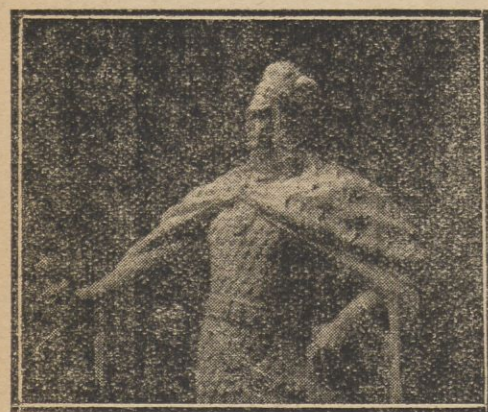
BERLIN. PAT. — Z Friedrichshafen wyliciał dzisiaj o godz. 0.34 sterowiec „Hr. Zeppelin” do lotu transatlantycznego w kierunku Brazylii. Na pokładzie sterowca znajduje się 9 podróżnych. Komendantem jest dr. Ekkenor. O godz. 6 rano Zeppelin przeleciał nad Barceloną.



# KOLEKCJE PAPIEROSOWE DLA ŚWIĄTECZNEGO STOŁU Ceny:

Kolekcja zawierająca 200 szt. wyborowych papierosów Zł. 33. — Kolekcja zawierająca 100 szt. wyborowych papierosów Zł. 18. —

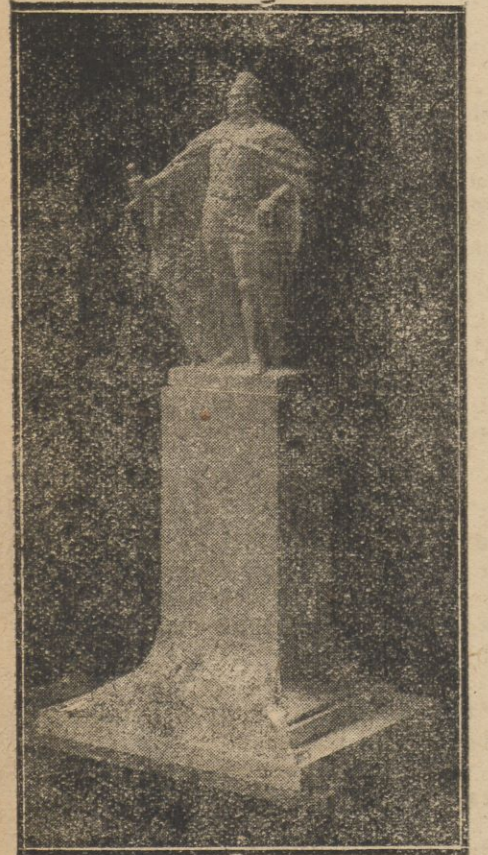
## PROJEKTY POMNIKÓW W. KS. WITOLDA prof. Śleńdzińskiego i p. Jachimowicza



Model p. Jachimowicza.



Model prof. Śleńdzińskiego.



Model p. Jachimowicza.



Model prof. Śleńdzińskiego.

Różnica pomiędzy pomnikami prof. Śleńdzińskiego i p. Jachimowicza polega przede wszystkim na tym, że projekt prof. Śleńdzińskiego jest gruntownie naukowo opracowany. Twarz jego Witolda odpowiada możliwie autentycznie istoty rysom W. Księcia, na ile historycznie ta rzecz dała się ustalić. Zbroja Witolda u Śleńdzińskiego jest to zbroja, noszona w tych czasach przez rycerzy ruskich, ponieważ artysta wychodził z założenia, że W. Ks. Witold raczej takiej zbroi używał, niż zbroi typu zachodniego. Wreszcie kołpak i płaszcz został skomponowany ze szczególną starannością co do historycznej doktryny.

Natomiast p. Jachimowicz na to wszystko nie zwracał uwagi. Jego projekt jest — projektem przedewszystkiem symbolicznym. Można to zilustrować pewnymi analogiami. Tak Mickiewiczowi chodziło o kamienny portret Mickiewicza, Kunie o Mickiewicza — symbol. Śleńdziński pod tym względem jest bliższy Madajskiemu, Jachimowicz — Kunie.

Nie możemy w naszym sumieniu znaleźć zaprzeczenia tego faktu, że oba projekty tak są do siebie podobne, iż trudno jest przyznać, aby powstawały całkiem niezależnie jeden od drugiego. Trudno jest przypuścić, aby przypadkowo, pas Witolda ułożył się prawie identycznie na obu modelach i t. d. Jak się widzi oba pomniki ustawione, to o-

czywiście różnice występują jaskrawiej, lecz przecież trudno jest dopuścić, aby na normalnej wystawie pomników, skutkiem konkursu, znalazły się dwa pomniki dwóch autorów tak podobne do siebie, jak ci Witoldowie Śleńdzińskiego i Jachimowicza.

Stąd narzuca się nam jednak przekonanie, że Jachimowicz z takich czy innych względów wziął pewne koncepcje pomnika Śleńdzińskiego, wystawionego wcześniej.

Czy popełnił przez to plagiat? To już jest inna kwestja. W plagiacie bowiem nie chodzi o sam fakt naśladowania, lecz o sam fakt kopii. Człowiek np., który umyślnie naśladowa — dajmy na to — styl innego człowieka, może wcale nie być plagiatorem. Kiedyś Słonimski napisał artykuł, nawiązując Nowaczyńskiego — czy można mu było za to wytoczyć proces o plagiat? Plagiatorem jest ten, kto dzieł własnej nieudolności jest zmuszony do kopjowania cudzych wzorów. Naprzykład znamy dziennik, który stale plagiatuje nasze koncepcje redakcyjne, zaczynając od naszych stałych rubryk, a kończąc na prawie każdym naszym nowym pomysłem, każdej inowacji. Tutaj właśnie chodzi o plagiat, pochodzący z nieudolności do wymyślenia czegoś swojego i oryginalnego. Nie czujemy się kompetentni do określenia właściwej skali artystycznej talentu p. Jachimowicza, lecz już w tem, co zrobił, chociażby w Basanowiczu, chociażby w tym pomniku Witolda, wyraźnie widać, że to jest artysta, którego trudno, a nawet nie można posiadać o to, aby musiał być plagiatorem i to nawet plagiatorem tak niezaprzeczalnie wielkiego artysty, jakim jest prof. Śleńdziński. red.

## ADAŚ SZEROKIEGO OGÓŁU

Bój o Kunę skończył się niby w czwartek ubiegły. Czy kto chce, czy nie chce, — pomnik ten stanie na ulicy Mickiewicza. Będzie patrzył w stronę Katedry.

Można będzie używać na nim, ile się zniechęci. Niech się zasłania od słońca, niech trzyma parasolkę. Niech ster czy sobie ten żebrak w koszuli, ten obdartus, ten pocziwy Mickuna, którego stare pierniki uznają za najlepsze. I niech szeroki ogół, zamiast na niego, patrzy z rozdziawioną gębą na wystawę Jabłkowskich. Od tego przeci jest szeroki ogół, psia jego mać, do cholery ciężkiej!

Fotorysję mu dajcie jakiej nagiej fladry, kilkanaście gołych nógów pokażcie, ale po jaką cholere stawić mu wogóle Mickiewicza?

Zresztą, przepraszam. Szeroki ogół bywa zmienny.

Szeroki ogół lubi owcze pędy. Tak przynajmniej wyraził się jeden z szerokiego ogółu. Powiedział tak: — Dajcie nam takiego Adama, jakiego chcemy, a zobaczymy, że spienimy za nim owczym pędem.

Przytaczam dosłownie.

Adama? A dlaczego nie Adaska? Albo starego Micka?

Więc ogół lubi owcze pędy. I ogół ma zawsze ziemne humory. Zgodnie z tem, kawały o parasolce znużają się potrochu. Przystanie je powtarzać.

Przechodząc natomiast codziennie obok tego obdartusa na wysokości kolumnie, znacznie bezwiednie zadzierają głowę w górę. — Trudno.

Trzeba ją będzie zadziierać: inaczej nie dojrzyś. Zadzierając głowę w górę, znacznie troszkę odmiennie myśleć. Inna perspektywa. Inny, że tak powiem, kąt widzenia. Rzeczy wówczas inaczej wyglądają. Ze tak powiem sub specie aeternitatis.

A prócz tego szeroki ogół usłyszy niejedno zdanie przybyszów. Przypuśćmy, że będą oni mówili: — Pomnik Kuny jest najpiękniejszy w Polsce. Ach, ten plac, na którym on stoi, jest najpiękniejszy w Wilnie! — A wystawa Jabłkowskich? — spytamy.

— No, tak. Jest oczywiście piękna, ale takich wystaw mamy tysiące.

Poza tem przyjedzie do Wilna jeden cudzoziemiec. Przypuśćmy, że powie tak: — Ależ to jest arcydzieło! Impo-nujące!

I zaraz trzaśnie raz i drugi aparatem fotograficznym.

Wówczas szeroki ogół znacznie takie słowa powtarzać. Będzie mu to

## Krwawe dramaty NA GRANICY SOWICKO - RUMUŃSKIEJ.

PARYŻ (PAT). — Znany reporter Geo London, wystany przez dziennik „Le Journal” na granicę sowiecko-rumuńską, telegrafuje swemu piśmu, iż nad Dniestrem, gdzie się obecnie korespondent znajduje, toczy się dramat, który powinien być znany światu. Noc w noc chłopcy z Ukrainy sowieckiej zapuszczają się na wybrzeża Dniestru. Rosyjskie posterunki graniczne ostrzegają uciekinierów i zarzucają ich granatami.

Nieszczęśliwi, którzy usiłują przedostać się na rumuńską stronę, padają masami. Ci, którzy zjawiają się na rumuńskiej stronie Dniestru, są wyczerpani do ostatnich sił. Często matki przybijają ze zwiłkami swych dzieci, traflonych kulami. Zjawiają się również kobiety, które pozostawiły na łodzi ciała swych mężów i odwrotnie.

Autor przytacza między innymi następujące cyfry, otrzymane od władz rumuńskich. W roku 1931 uciekło z Ukrainy do Rumunii 324 rodzin liczących od 2 — 12 osób. W roku bieżącym od stycznia do marca udało się 359 rodzinom opuścić Ukrainę i schronić się w okolicznych wioskach po stronie rumuńskiej.

Dla władz rumuńskich wynikają ze szcze trudności z tego względu, że często wśród uciekinierów znajdują się również szpieczy sowieccy. Na wstępnie ankiety autor zaznacza, że pisze bez namietności, bez zgóry powziętej idei i że również w dalszych artykułach będzie starał się panaować nad uczuciem przerażenia, jakie go ogarnia w obliczu rozgrywających się wobecnego wypadków.

## Wszystkie teatry paryskie zamknięte

PARYŻ (PAT). — Po wieczornych przedstawieniach dnia 28 marca wszystkie wielkie i mniejsze teatry francuskie mają być zamknięte. Decyzja ta powzięta została przez

zgrupowanie dyrektorów teatrów paryskich w dniu 21 bm. w związku z niemożnością ponoszenia nadal ciężarów fiskalnych.

## Podróż „Króla” Cyganów.

MORAWSKA OSTRAWA. Pat. Bawijacy we Fryszacie na Ślasku „król cyganów” Michał Kwiek złożył jako obywatel polski konsulowi Rzeczypospolitej w Morawskiej Ostrawie dr. Rypie oficjalną wizytę w urzędzie

konsularnym. „Król” Kwiek przyjechał do Czechosłowacji celem przeprowadzenia spis swych poddanych Czechosłowackich. „Król Kwiek udaje się z Czechosłowacji w dalszą podróż do Europy Środkowej i Południowej.

## Sensacja budapeszteńska NIEZWYKLE SPRYTNY TRICK Z KRADZIEŻĄ KLEJNOTÓW

Sensacja Budapesztu, gdzie pod wpływem depresji gospodarczej zamaryły nawet chwilowo dążenia restauracyjne probabszurskie, jest chwilowo... tajemniczą kradzieżą klejnotów. Oto przed pięćmi dniami do jednego z znanych w stolicy Węgier lekarzy psychiatrów zgłasza się elegancka dama, która przedstawia się jako baronowa Hirsensfels. Raniąc obficie łzy, baronowa opowiada lekarzowi historję choroby swego męża, który został oprowadzony przez manję przesiadawczą: śni mu się, iż skradziono mu biżuterję rodzinną, co wprawia go w taki szal, iż wyprawia niemożliwe awantury w domu i terrorizuje służbę i otoczenie.

Wysłuchawszy relacji baronowej, lekarz oświadcza, iż musi przedewszystkiem zbadać chorego, zanim powezmie jakąś decyzję.

— Niech pani zatem przyprowadzi jak najrychlej męża ze sobą pod jakimkolwiek pretekstem.

Dama zgadza się, poczem opuszcza gabinet lekarza, bierze taksówkę i każe się wieść do magazynu jublera budapeszteńskiego. Tu wybiera piękny naszyjnik brylantowy, przedstawia się jako żona słynnego lekarza i prosi jubelera, by zechciał udać się z nią do męża, który obejrzy naszyjnik i zapłaci zań, o ile będzie mu się podobał.

W kilka minut później baronowa jest już z powrotem u lekarza w towarzystwie pomocnika jubelera, który ma ze sobą naszyjnik. W poczekalni baronowa bierze naszyjnik od pomocnika, prosi, aby zacheł chwilę, a tymczasem pokaże brylanty mężowi.

Wszedłszy do gabinetu lekarza, baronowa uprzedza go, iż maż jest z nią i czeka w przyległym salonie.

Wycisłszy do przedpokoju i prosi do gabinetu pomocnika jubelera. Wdaje się z nim w rozmowę o ten i owym, pragnąc w ten sposób zbadać stan duchowy swego pacjenta. Subjekt zaczyna się — rzecz prosta — niepokoić i pyta wreszcie lekarza, co myśli o brylantach.

Lekarz sądzi, iż teraz nadszedł moment właściwy i pacjent ujawnia swój stan chorobowy, zaczyna przemawiać dość łagodnie, przekonywująco:

— Drogi panie, musi pan zapomnieć o tych brylantach, niechże pan zrozumie wreszcie, że naszyjnika nie było, że on nie istnieje jest płodem pańskiej wyobraźni. Chcę pana wyleczyć z tej manji. Niech mi pan opowie wspomnienia z lat dziecinnych.

Łagodna przemowa lekarza wywarła skutki wprost przeciwny. Subjekt porwał się z fotela, jakby go pies ukąsił, zaczął krzyczeć, wołać, że go obrabiono, wzywał na pomoc policję.

Lekarz był i na to przygotowany. Naprawdę zdarzają się u takich pacjentów. Na-

go nam dajcie! Duch w nim szuka sobie wyjścia z formy! Jest w nim treść, jest w nim lew berberyski, jest w nim coś takiego, co się tworzy, co się wyłania, co musi przyjść! To będzie! Tak perorował — i co pan powiesz? byli tacy, co już... już szli na jego stronę. Ale myślny, panie, nie dopuścić! Do tego Naszego Kunę mieliby przewalić! Na Boga żywego! Stał się murem, i ja pierwszy, jak mnie pan tu widzisz, choć byli tam generały i profesory, zawołałem: nie wolno, panowie! Wara! Obowiązek obywatelski nakazuje zgodę i jedynomyślność!

Ninę Craucher, popularną „Aspazję” iaszystów fińskich, zamordował ianaczny lappowiec. W śledztwie podał, że czyn swój popełnił z motywów osobistych, nie ulega jednak wątpliwości, że jest to mord polityczny.

Mina Craucher liczyła lat 35 i była piękną kobietą. Miała w stolicy Finlandji elegancko urządzone mieszkanie, które było punktem zbornym ruchu faszystowskiego w Finlandji. Lappowcy nazywali piękną Minę „małym słodkim kapitanem lappowców”. Z głównym przywódcą lappowców, z Kossolą łączący ją były stosunki, natomiast z Walenjusem, byłym szefem fińskich sztabu generalnego, a obecnie militarnym wodzem lappowców, nie mogła Mina dojść do porozumienia. Ciągłe były kłótnie, które wyrosły się w regularne mianiewia. Mina, chcąc się zemścić opowiedziała socjalistom mnóstwo ścisłe ukrywanych tajemnic. W kilka dni później zamordował ją jeden z lappowców, rzekomo z prywatnych tylko motywów.

A teraz piękną Minę zajmują się cała prasa fińska. Dowiadujemy się z tych nekrologów, że policja znalazła w jej mieszkaniu listy osób, które w razie udanego przewrotu miały być zamordowane. Na tej liście nie zabrakło i prezydenta republiki Siwuhulpa. Zjawia się też, że „mały słodki kapitan lappowców” pozostawał równocześnie na żółtej policji fińskiej, i dokładnie ją o wszystkim informował. Zachodzi też podejrzenie, że zamordowana pozostawała też w służbie sowieckiej. Jak widzimy, „mały słodki kapitan” był „indywiduałnością” interesującą wielostronną.

Przechodząc do drugiej, ujemnej strony, obecnego stanu. Co, proszę mi powiedzieć, na robót młodzieńcem, który albo nie otrzymał matury, albo po ukończeniu gimnazjum (więc mając lat 19 — 20) czuje się niezadowolonym do studiów wyższych, albo wstąpił do uniwersytetu, lecz go nie ukończył (więc mając już lat 22 — 24)? Pisarzem gminnym być nie potrafi. A tym, kim być potrafi, mógłby być przecież już po ukończeniu 6-letniej klasy, oszczędzając kilka lat i nie siedząc daremnie na karku rodzicom, oraz państwu.

Według projektu nowej ustawy 6 klasa kończy się ogólne kształcenie. Elita intelektualna (25 — 30 proc.) przechodzi do liceum na wydział odpowiadający jej zdolnościom i pociągom. Reszta w wieku lat 16 — 17, albo uczęszcza następnie jeszcze kilka lat do szkół zawodowych, albo wstępuje do biur urzędowych, samorządowych, do przedsiębiorstw prywatnych, gdzie dzięki młode-

mu wiekowi ma możliwość rozpocząć swoją służbę od stopni najniższych („von der Piene auf”, jak mówią Niemcy). \*)

## GŁOSY CZYTELNIKÓW W WIRZE STOLICY. SULEJÓWEK-BELWEDER.

### W obronie nowej ustawy szkolnej

Niedawno w „Słowie” ukazał się artykuł „W obronie 8-letniego gimnazjum”. Autor powołuje się na Europę zach., która jego zdaniem ma zaufanie do 8-letniego gimnazjum, „zaufanie oparte na wieloletnim doświadczeniu”.

Ja się też będę powoływał na Europę zach. — na Niemcy. Jak tam dziś jest, nie wiem, ale jak było przed wojną wiem. A było tam jak raz to, czego domaga się głównie nowa ustawa.

Znaczna (jeżeli nie większa) część uczniów uczęszczała tam do gimnazjum tylko do 6-tej (wedle naszego oznaczenia) klasy włącznie. Następnie gimnazjum opuszczała. Do 2-ich ostatnich klas uczęszczała tylko elita — uczniów 10 — 12 maximum 15. Rzecz jasna, że nauczyciel doskonale znał swoich abiturjentów, znał zalety i wady każdego z nich, jego upodobania i zdolności, i widział, jakie metody ma zastosować względem każdej jednostki. A co obecnie mamy u nas! W gimnazjach państwowych w 8-jej kl. siedzi do 40-tu uczniów, a w niektórych prywatnych do 50-ciu i nawet do 60-ciu (czytaj sześćdziesięciu) uczniów! To już nie zakład naukowy, lecz fabryka à la Ford. Jak nauczyciel może w takiej klasie netylko wykładać, lecz i zapoznać się z uczniami, i jaki procent swojej energii i uwagi musi on tracić na utrzymanie w takiej klasie dyscypliny i spokoju!

I cały ten tłum pchnię się do uniwersytetu byłoby na jaki wydział, błąka się następnie od jednego wydziału do drugiego, a kończy uniwersytetet zadławie 10 proc. (a może i mniej).

Oto jeszcze kilka moich myśli:

Według starej ustawy, rodzice chłopaka mającego zaledwie 10 lat, musza już zdecydować, czy dziecko ma być „humanistą” czy „realistą”. A jeżeli w miasteczku istnieje tylko gimnazjum humanistyczne, to najzdolniejszy matematyk musi iść do 8-jej kl., a dla młodzieńca, mającego pociąg na nauki przyrodnicze, anatomji, geologii, biologji i t. n. pozostają tabu.

Nowa ustawa wybór kierunku przesuwa na koniec 6-tej klasy, gdy chłopiec już może być orjentować się w swoich zdolnościach i za miłowanjach. Zresztą rodzice mogą otrzymać wskazówki od wychowawców ich dziecka.

Przechodząc do drugiej, ujemnej strony, obecnego stanu. Co, proszę mi powiedzieć, na robót młodzieńcem, który albo nie otrzymał matury, albo po ukończeniu gimnazjum (więc mając lat 19 — 20) czuje się niezadowolonym do studiów wyższych, albo wstąpił do uniwersytetu, lecz go nie ukończył (więc mając już lat 22 — 24)? Pisarzem gminnym być nie potrafi. A tym, kim być potrafi, mógłby być przecież już po ukończeniu 6-letniej klasy, oszczędzając kilka lat i nie siedząc daremnie na karku rodzicom, oraz państwu.

Według projektu nowej ustawy 6 klasa kończy się ogólne kształcenie. Elita intelektualna (25 — 30 proc.) przechodzi do liceum na wydział odpowiadający jej zdolnościom i pociągom. Reszta w wieku lat 16 — 17, albo uczęszcza następnie jeszcze kilka lat do szkół zawodowych, albo wstępuje do biur urzędowych, samorządowych, do przedsiębiorstw prywatnych, gdzie dzięki młode-

### WIRZE STOLICY.

Była też jedna drużyna żydowska — ostatnia. Jakies wywoki, pokłócili się strasznie, wymyślili sobie na głos. Zydzi nie nadają się do sportów — to fakt. Dzięki Bogu — choć w jednej dziedzinie — do łaftu.

Ciekawe, że 90 procent zawodników było małego, maleńkiego wprost wzrostu. Małym łatwiej czołapać po błocie; jak trzeba dać komu w zęby to dryblas lepszy, ale na długi, jednostajny wysiłek — tylko mały! Przeci wszyscy biegacze długodystansowcy są małego wzrostu: Kusociński, Ladoumègue, Virtanen... Nurmi uchodzi za wyjątkowo wysokiego, a jest ledwo średniego wzrostu.

W piątek ukazało się ogłoszenie: „Restauracja Józefa Herbsta z okoliczności imienin właściciela wyjadę jutro od godz. 1 do 2 po południu serdelki gorące darmo!”

Naturalnie już na pół godziny przed 1-szą sformował się długi ogonek przed restauracją. Tłok był wielki, zamieszanie, wybito szyby w drzwiach. Policja dopiero przywróciła porządek.

Punktualnie o 1-szej zaczęto wpuszczać i obsługiwać darmozjadów. Serdelki tak smakowały, że niejedni polknęszy swoją porcję, leciał znowu stanąć w ogonku. Tyłko, że czas za szybko upływał. O 2-giej bezpłatna uczta skończyła się. Ogółem solenizant wydal przeszło 2.000 serdelków.

### OKAZAŁO NA SERDELKI.

Minister komunikacji w b. Rosji książę Chikow rozpoczął swoją służbę podległym w Wilnie. A iluż to jest w całej Europie oraz U. S. A. dyrektorów różnych przedsiębiorstw, którzy na początku swojej kariery zajmowali się — sprzątaniem podłogi w biurze. A ja znam młodzieńca — syn starszaka, co dla nas pierze, — który siedzi u niedy na karku i wyczekuje „odpowiedniej osoby”. A gdy matka poprosiła go raz przynieść wody, to odmówił, bo „on się wstydzi!”

\*) Minister komunikacji w b. Rosji książę Chikow rozpoczął swoją służbę podległym w Wilnie. A iluż to jest w całej Europie oraz U. S. A. dyrektorów różnych przedsiębiorstw, którzy na początku swojej kariery zajmowali się — sprzątaniem podłogi w biurze. A ja znam młodzieńca — syn starszaka, co dla nas pierze, — który siedzi u niedy na karku i wyczekuje „odpowiedniej osoby”. A gdy matka poprosiła go raz przynieść wody, to odmówił, bo „on się wstydzi!”

### Echa puczu Lappowców w Finlandji

Ninę Craucher, popularną „Aspazję” iaszystów fińskich, zamordował ianaczny lappowiec. W śledztwie podał, że czyn swój popełnił z motywów osobistych, nie ulega jednak wątpliwości, że jest to mord polityczny.

### ZARZĄD WILEŃSKIEGO BANKU ZIEMSKIEGO

podaje do wiadomości, że, w myśl decyzji Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszów z dnia 14 marca r. b., zostały udzielone dłużnikom Banku następujące ulgi w naliczaniu kar za zwłokę:

- 1) Termin składania deklaracji o udzielenie ulg, uchwalonych na Walnym Zgromadzeniu Akcjonariuszów w dn. 30 marca 1931 r. przedłuża się do dnia 20 marca 1933 r.
- 2) Ulgi wymienione w p. 1 będą stosowane do dłużników, którzy zalegają z opłatami rat w wysokości 2 ch lub wyżej, włączając w nie i ratę bieżącą.
- 3) Dłużnicy, którzy uprzednio uzyskali prawo ulg, lecz je utracili, mogą ponownie ubiegać się o takowe w terminie wymienionym w p. 1.
- 4) Dłużnicy, którym została udzielona ulga, lecz którzy na poczet wpłaty ulgowej, przypadającej do zapłaty do dnia 20 marca r. b., nie wpłacili, lub wpłacili ją częściowo, mogą opłacić ją jeszcze, nie tracąc ulg, do dnia 30 czerwca r. b., a o ile nieruchomości została wystawiona na licytację, to do dnia licytacji.

ryta mapa Polski. Wyraźnie i reliefnie oznaczona jest Gdynia, obok Gdańsk. Na kulmieskiej stoi Mickiewicz, piemienny, młodociany Mickiewicz, zmodernizowany, współczesny. Tak młody i świeży, efebowski, jakim właśnie przegnelibyśmy wszyscy widzieć go w Wilnie. Niemal jak dzisiejszy sportowiec. Mickiewicz stanął mocno, silnym, zdecydowanym ruchem, na polskim wybrzeżu. Oparł się o Gdynię, o Gdańsk.

Na cokole, dookoła, biega rozmaite cytaty z jego dzieł. Może być, między innymi, i taka:

— Miasto Gdańsk, niegdyś nasze, będzie znowu nasze.

Taki projekt wysuwa wzmiankowany p. R.

Jest on jednym z szerokiego ogółu. Do tego nauczycielem rysunków.

Mnie się zdaje, że tylko przyklasnąć. Albowiem jest w tym pomniku wszystko.

I treść, i forma, i duch, młodość i siła, rozmach i sentyment, sielanka i moc, i nawet polskie morze.

Projekt ten poddaję niniejszem pod dyskusję.

### WIRZE STOLICY.

Według projektu nowej ustawy 6 klasa kończy się ogólne kształcenie. Elita intelektualna (25 — 30 proc.) przechodzi do liceum na wydział odpowiadający jej zdolnościom i pociągom. Reszta w wieku lat 16 — 17, albo uczęszcza następnie jeszcze kilka lat do szkół zawodowych, albo wstępuje do biur urzędowych, samorządowych, do przedsiębiorstw prywatnych, gdzie dzięki młode-

mu wiekowi ma możliwość rozpocząć swoją służbę od stopni najniższych („von der Piene auf”, jak mówią Niemcy). \*)

### WIRZE STOLICY.

Według projektu nowej ustawy 6 klasa kończy się ogólne kształcenie. Elita intelektualna (25 — 30 proc.) przechodzi do liceum na wydział odpowiadający jej zdolnościom i pociągom. Reszta w wieku lat 16 — 17, albo uczęszcza następnie jeszcze kilka lat do szkół zawodowych, albo wstępuje do biur urzędowych, samorządowych, do przedsiębiorstw prywatnych, gdzie dzięki młode-

mu wiekowi ma możliwość rozpocząć swoją służbę od stopni najniższych („von der Piene auf”, jak mówią Niemcy). \*)

### WIRZE STOLICY.

Według projektu nowej ustawy 6 klasa kończy się ogólne kształcenie. Elita intelektualna (25 — 30 proc.) przechodzi do liceum na wydział odpowiadający jej zdolnościom i pociągom. Reszta w wieku lat 16 — 17, albo uczęszcza następnie jeszcze kilka lat do szkół zawodowych, albo wstępuje do biur urzędowych, samorządowych, do przedsiębiorstw prywatnych, gdzie dzięki młode-

mu wiekowi ma możliwość rozpocząć swoją służbę od stopni najniższych („von der Piene auf”, jak mówią Niemcy). \*)

### WIRZE STOLICY.

Według projektu nowej ustawy 6 klasa kończy się ogólne kształcenie. Elita intelektualna (25 — 30 proc.) przechodzi do liceum na wydział odpowiadający jej zdolnościom i pociągom. Reszta w wieku lat 16 — 17, albo uczęszcza następnie jeszcze kilka lat do szkół zawodowych, albo wstępuje do biur urzędowych, samorządowych, do przedsiębiorstw prywatnych, gdzie dzięki młode-

mu wiekowi ma możliwość rozpocząć swoją służbę od stopni najniższych („von der Piene auf”, jak mówią Niemcy). \*)



# Zgromadzenie Wileńskiego Banku Ziemińskiego

W dniu 14 b.m. odbyło się Walne Zgromadzenie Wileńskiego Banku Ziemińskiego. Po dokonaniu wstępnych formalności, przewodniczący w imieniu Komitetu Akcyjnego, Zgromadzenie powołało jednomyślnie p. Aleksandra Mieczysławskiego na przewodniczącego. Odczytano potem i wysłuchano z uwagą szczegółowy referat Komisji Rewizyjnej.

Suma nieumorowanych pożyczek Wileńskiego Banku Ziemińskiego wynosiła na 1 stycznia 1931 r. — 102,268,177 zł., a na 1 stycznia 1932 r. 102,706,948 zł. Wzrosła ona w ciągu 30 roku o 8,221,042 zł., a w ciągu 31 roku tylko o 438,771 zł. Komisja Rewizyjna zauważyła, że w roku zeszłym spłacono pożyczek złotych na sumę ponad 5 milionów i że popyt na pożyczki Banku zaley od moźności lokatylistów.

Bank przystąpił do sprzedaży większych dóbr ziemskich, tylko w bezładniejszych wypadkach, uwzględniając b. ważne opinie Komitetów Ratowniczych, powołanych przez Związek Ziemiński, i dokonywał sprzedaży mniejszych parceli tylko w najskrajniejszych wypadkach. Nie bacząc na to w pierwszym półroczu roku ubiegłego sprzedano 32 nieruchomości ziemskich i 10 miejskich, a w drugim półroczu 23 nieruchomości ziemskich i 13 miejskich.

Z powodu braku nabyców pozostało na rzecz Banku do ostatniej licytacji 19, a na ostatniej licytacji 27 nieruchomości ziemskich, z których 5 większych i 22 mniejszych w wspólnym obszarze 1.969 ha. Bank spłacił zaległości ciążące na tych dobrach, a Rewizyjna Komisja stwierdza, że przy energicznej ich likwidacji, zostanie ona dokonana bez dalszych strat. Jeżeli przy sprzedaży majątku Ostupy nie osiągnięta zostanie suma jego zadłużenia, to stanie się tak dlatego, że były właściciel pobrał od okolicznych właścicieli znaczne sumy z tytułu przyrzeczeń sprzedaży. Transakcje te nie są wprawdzie obowiązujące dla Banku, ale utrudniają likwidację majątku. Komisja Rewizyjna proponuje więc, ażeby przy szacowaniu dóbr i przy kontroli ich szacunku uwzględniano nie tylko obciążenia hipoteczne, ale i osobiste zobowiązania właściciela, oraz faktyczny stan jego posiadania. Tę uwagę Rewizyjnej Komisji Zarząd przyjął do wykonania.

Przewodniczący zaznaczył, że Rewizyjna Komisja, mówiąc o portfelu pożyczek bankowych i o bezpieczeństwie tych pożyczek, poruszyła dwie najżywniejsze sprawy. Co do portfeli pożyczek, trzeba jednak powiedzieć, że prąd do spłacania złotych pożyczek ogranicza sam siebie, bo zakup złotych listów zastawnych na spłacenie pożyczek podnosi kurs tych listów i odbiera ochotę do spłacania pożyczek. A z drugiej strony można stwierdzić, że popyt na pożyczki Banku jest bezmierny i że zwiększenie ich sumy zaley tylko od zbytu na listy. Zarząd robi więc co może dla odnalezienia źródła na sprzedaż listów zagranicą, popierając poza to wszelkie projekty, dążące do ułatwienia lokaty listów w kraju i biorąc na siebie inicjatywę takich projektów. — Co do bezpieczeństwa pożyczek, faktem jest, że wobec obecnego kryzysu i spadku cen na ziemię, bezpieczeństwo to smakuje nieprawdopodobnie. Ale wszystkie instytucje kredytu długoterminowego w Polsce, są w tej samej pozycji, a sytuacja Wileńskiego Banku Ziemińskiego jest lepszą od sytuacji innych instytucji, bo spadł cen na ziemię jest u nas stosunkowo mniejszy, niż np. w Poznaniu i w Pomorzu.

Referat Zarządu daje straszliwe porównanie, zatwierdzonego niedawno nowego Statutu Banku i dawnej jego ustawy. Pomysłom dla Banku jest fakt, rozszerzenia jego dawnej działalności na b. Królestwo Polskie, dlatego, że ściągają na Banka wobec zagranicy odium instytucji, działającej wyłącznie na rzekomo zagrożonych krajach i dlatego jeszcze, że jest wyrazem równorzędności instytucji kredytu długoterminowego, opartych na solidarnej odpowiedzialności dłużników na akcjach. Pamiętając, że jeszcze przed wojną, rosyjskie banki ziemskie ubiegały się stale o teren b. Królestwa i że Królestwo broniło się od tych zabiegów, bo szło mu o przywileje T-wa Kredytowego Ziemińskiego, które łączyły cały element ziemski i którego znaczenie przekraczało o wiele znaczenie zwykłej instytucji kredytu długoterminowego. Jako odgłos tej przedwojennej walki, zakorzenił się jednak i po wojnie przesąd do instytucji, opartych na akcjach. Przesąd niesłuszny, bo na akcjach opiera się między innymi, taka wypróbowana instytucja, jak francuski Crédit Foncier. Przesąd ten został przemalowany.

Niemalże ważnym jest nadanie Bankowi prawa wydawania pożyczek krótkoterminowych pod nowobudującą się domy w miastach w miarę postępu ich budowy. Całe kwartaly Berlina zabudowały się ongi na podstawie takiego kredytu i przyspędziły do takiej operacji w pewnych warunkach, może zabezpieczyć dalszy rozwój Banku.

Nowy statut zachował dawne uprawnienia licytacyjne Banku, choć od których niedawno jeszcze słyszymy cały szereg straszeń. Zważniwszy dla dłużników może okazać się nieraz paragraf przewidujący nadlicytację, jeżeli w 8 dni po odbytej licytacji ktoś zgłosi sumę o 1/4 większą, niż suma uzyskana przy sprzedaży.

Statut wzoruje się na dawnej ustawie

Banku, co zabezpiecza ciągłość jego operacji.

Z czystego zysku Banku, który wynosi 925,939 zł., na dywidendę p.p. akcjonariuszom przeznaczono 840.000 zł., t.j. po 20 zł. na akcję. Stanowi to 8,8 proc. od udziału każdej akcji w zakładowym i zapasowym kapitale Banku. Taką samą sumę wypłacił Bank akcjonariuszom w ciągu 3 ostatnich lat. Normalna dywidenda przed wojną wynosiła 40 rubli na akcję, była więc o 10 razy większą od wydawanej obecnie, a giełdowa wartość akcji wynosiła przed wojną normalnie około 680 rubli, była więc o 20 razy większą od dzisiejszej giełdowej jej wartości. Wobec ciężkich klęsk, które spadły na Bank w czasie wojny i po wojnie, cięższe zachowali choć część dywidendy do bytku. Jeżeli zaś wydanie dywidendy w wysokości 20 zł. na akcję okazało się możliwym nawet w tym ciężkim roku, to jest to wynikiem tego, że akcjonariusze składali w ciągu lat ubiegłych ogromne sumy od kapitału rezerwowego Banku. Gdyby tego nie było, Bank nie mógłby wydawać dywidendę, wobec wielkich zaległości dłużników, bo wszystkie środki Banku byłyby wzięte chłoniome. Bank zbiera więc owoce przedostawiającego jego działalności.

Po ustaleniu dywidendy znany niemiłobnie p. Oskierka prosił o uchwałę Walnego Zgromadzenia, upoważniająca Zarząd do opracowania i zastosowania możliwych ułg dla dłużników z powodu przeżywanego obecnie kryzysu. Wniosek p. Oskierki został przyjęty przez Walne Zgromadzenie i Zarząd przyjął go do wykonania, zznaczając, że Bank starał się zawsze uwzględnić sytuację swoich dłużników: Bank ochraniał ich w miarę możliwości od licytacji i przystępował tylko do licytacji w wypadkach beznadziejnych, wskazując nieraz dłużnikom na środki, które mogły ich uratować. Bank rozterminował sumy należne mu z przerachowania, tak od własnych dłużników, jak i od dłużników b. rosyjskich banków ziemskich i ma dotychczas z tego tytułu rozterminowane należności na bardzo znaczną sumę. Bank rozterminował poza to wielką ilość zaległych rat i innych należności. Bank obliczał za czas wojny 6, a nie 12 proc. od zaległych rat. Bank wyjednał dłużnikom b. rosyjskich banków ziemskich odroczenie na półtora roku terminu ich pierwszej, powojennej spłaty i obniżył im karę za zwłokę natychmiast po przyjęciu zastawów rosyjskich. Bank zalicza również zmniejszone kary za zwłokę wszystkim dłużnikom, którzy wpłacają mu zaległości z takim wyliczeniem, że zamortyzowane zostaną w ciągu pięciu lat. Są to ulgi niemałe. Trzeba jednak pamiętać, że Bank jest tylko pośrednikiem pomiędzy dłużnikami i właścicielami listów, że jest więc niejako żyrantem dłużników i że gdyby tego żyranta nie stało, dłużnicy mieliby do czynienia z jakąś Komisją Likwidacyjną, która z natury rzeczy nie mogłaby nie być bezwzględna. — Raty składają się z wpłaty na kupon z wpłaty na amortyzację i z wpłaty na administrację. Wpłaty na administrację nie mogą być obniżone, wobec wielkiej ich kwoty. Przeniesienie pożyczki do nowego okresu amortyzacyjnego, byłoby możliwym tylko w stosunku do pożyczek złotych i mogłoby mieć znaczenie tylko dla bardzo ograniczonej ilości dłużników, a co do wpłaty na kupon, to jest nadzieja, na obniżenie jej ze źródeł skarbowych.

Wpłaty tegoż roczne wyniosły o 10 proc. mniej, niż wpłaty zeszłoroczne i Bank może mieć pewne trudności, jeżeli procent ten wzrośnie w r. b. Przeróżność nakazała mu więc zapewnić sobie kredyt na sumę do 2.000.000 zł. w Banku Polskim pod obligacje, których wypuszczenie zostało uchwalone przez Walne Zgromadzenie.

Walne Zgromadzenie postanowiło zamieszczać ogłoszenia Banku w „Słowie” i zatwierdziło wzór pieczęci bankowej, poczem przystąpiło do wyborów.

Prawo o Spółkach Akcyjnych i nowy statut Banku ustanawiają, że każda akcja ma głos. Wywołuje to pewne komplikacje przy głosowaniu, bo wymaga wielkiej ilości galek. Głosowanie odbyło się swojsko. Każdy akcjonariusz otrzymał woreczki, zawierające przypadającą mu ilość galek. Woreczki te rozczynił się przy urnach wyborczych. Zawartość ich wyczerła się głosującymi. Przy wyborach ogromną większością głosów przeszli wszyscy kandydaci postawieni przez Zarząd.

# KRONIKA



**ŚRODA**  
Dziś 23  
Feliksa  
jutro  
Gabriela

Wschód słońca g. 5.57  
Zachód słońca g. 18.18

## Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U.S.B. w Wilnie.

Ciepłota średnia: 773.  
Temperatura średnia: —9.  
Temperatura najwyższa: —3.  
Temperatura najniższa: —20.  
Opad w mm.: —  
Wiatr: cisza.  
Tendencja: bez zmian.  
Uwagi: pogodnie.

## NABOŻEŃSTWA

— Nabożeństwa w Bazylice. —  
Ciemna Jutrznia odbędzie się w Bazylice we środę, Wielki Czwartek i Wielki Piątek o godzinie 4-jej po południu.  
W Wielki Czwartek msza św. rozpocznie się o godzinie 10-jej, poczem nastąpi poświęcenie olejów i mycie nóg. Celebrować będzie JE. ks. arcybiskup metropolita Jąbrzykowski.  
W Wielki Piątek nabożeństwo rozpocznie się o godzinie 8-jej rano, w Wielką Sobotę poświęcenie ognia i wody oraz msza św. rozpocznie się o godzinie 8-jej.

## MIĘSKA

— Powszechny spis inwentarza. —  
W dniach 23 — 25 marca na terenie wielkiego Wilna przeprowadzony zostanie spis inwentarza żywego posiadane przez mieszkańców miasta. Do spisu będą wliczane: konie, bydło rogate i trzoda chlewna. Do prac związanych ze spisem uszyję będą bezrobotni pracownicy umysłowi, zatrudnieni w tygodniu przedświątecznym.

— Starania o kredyty budowlane. —  
W związku z potrzebą uzyskania większej pożyczki na ożywienie ruchu budowlanego w Wilnie, Komitet Rozbudowy po opracowaniu w tej sprawie memoriału, z którego wyjątki umieściłszy onegdaj, postanowił wysłać do Warszawy specjalną delegację, która by poczyniła odpowiednie starania, aby niezbędne fundusze zostały przyznane. Niezależnie od tego wyjechał do Warszawy wice-prezydent p. Czyż który również przeprowadzi rozmowy na temat pomocy finansowej Wilna.

— Wstrzymanie egzekucji podatkowych. —  
W związku z zarządzeniami władz nadzorczych, że magistrat wien wstrzymał egzekucję podatków w razie stwierdzenia, że przeprowadzenie ich spowoduje ruinę płatnika, sekwestrowy miejscy dołczył nadal do tej należności kary za zwłokę.

Na skutek interwencji zainteresowanych sekwestrowy otrzymali pouczenie, że wstrzymanie egzekucji z przyczyn podanych powyżej jest równoznaczne z odroczeniem terminu płatności i do należnej sumy mogą być wliczone jedynie odsetki za odroczenie.

## SZKOLNA

— Zniżki kolejowe. Na czas trwania ferii świątecznych w szkołach, młodzież, udająca się na święta do domów, korzysta z ulg kolejowych i udzielanych po przedłożeniu w kasach odpowiednich zaświadczeń.

— Wykonywanie obowiązków szkolnych. Kuratorium powiadomiło wszystkich inspektorów szkolnych o zmianie zarządzenia o obowiązkach szkolnych, w części dotyczącej uchylających się od obowiązków szkolnych.

Na przyszłość przesłuchiwanie winnych nieposylenia dzieci do szkół dokonywać będą nie kierownicy szkół, lecz inspektorzy, którzy też, wymierzając kary, uzależnić je będą od lokalnych warunków i od zdolności płatniczej skazanych.

## ZEBRANIA I ODCZYTY

— Sprawy ziemiełnicze. Dnia 20 b.m. odbyło się walne zebranie Cechu Słusarzy. Po odczycianiu protokołu pan starszy Cechu A. Słusarski wygłosił dłuższe sprawozdanie z działalności Cechu, za owoce której zebrani serdecznie podziękowali. 16 wczepiera niemużkiemu zarządowi. Wybrani zostali p. p.: A. Słusarski (starszy), W. Jankowski, W. Piotrowski i B. Smejlski. — W wólnych wnioskach poruszono sprawę obniżenia składek członkowskich i polecono zarządowi poczynić w tym kierunku odpowiednie kroki. Również upoważniono zarząd do tmarzania zaleygłych składek członkowskich — w tych wypadkach, gdy członek jest dotknięty roniem krzyżem i nie może wywiązać się z przypadających na niego płatności.

## POCZTOWA

— Poczta w święta. W Wielką Sobotę urzędy pocztowe będą pracowały tylko do 12 w poł. W pierwsze święto poczta nie będzie czynna, natomiast w poniedziałek urzędy pocztowe będą otwarte do godz. 10 rano.

## KOLEJOWA

— Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie podaje do wiadomości, że w związku z oczekiwanym wzmożeniem się ruchu pasażerskiego w okresie Wielkiej Nocy między Wilnem a Warszawą wileńską i odwrotnie będą w biegu 2 dodatkowe pociągi osobowe.

## RÓŻNE

— Kurs dla lekarzy szkolnych. W czasie od dnia 4 do 16 kwietnia odbędzie się w Warszawie 12 - dniowy kurs doświadczaający dla lekarzy szkolnych.  
Z terenu Wil. Kuratorium udaje się na ten kurs 15 lekarzy.  
— Walka z przemytnictwem i potajemnymi gorzelniami. Funkcjonariusz dowództwa brygady KOP - Wilno przytrzymał w dn. 20 bm. na dworcu kolejowym w Wilnie mieszkańca Dukasz Abuciewicza Stanisława który przewoził naci bawlniane, pochodzące z kradzieży w Dukaszach przesyłki kolejowej Łódź — Opa, wagi 35 kg.  
Również brygada KOP. w Wilnie wykryła w ostatnich dniach dziewięć tajnych go-

zeln, przyłapawszy na gorącym uczynku osobników zajętych wyprzedzeniem samemu zacięru sytnego, systematycznie parującego — po śród tych gorzelnicy cztery wykryto na terenie Wilna, resztę zaś w powiecie święciańskim i wileńskim. Ponadto skonfiskowano większą ilość sacharyny, tytoniu i papierosów, pochodzących z przemytu, ogólnej wartości przeszło 10,000 zł.

## TEATR I MUZYKA

— Perje świąteczne w teatrach miejskich. Na Pohulance i w Lutni trwać będą do Wielkiej Soboty 26 III włącznie. Kasa za mawian na obydwu teatry czynna w Lutni 23, 24 i 25 marca od godz. 11-ej rano do 8-jej wieczór. W sobotę 26 marca od godz. 11 do 2-giej p. p.

— „Siomkowy kapelus” — na Pohulance. Pierwszego i drugiego dnia świąt wielkanocnych t. j. 27 i 28 marca o godz. 8-jej wiecz. arcywesoła farsa - wodewil p. t. — „Siomkowy kapelus”. Werwa, humor, cała radość życia przelana tu została przez świetnego komedjopisarza E. Labicha — dając złudzenie niebywałej zabawy i wesołości.

— „Ich synowa” — w teatrze Lutnia. W pierwszy dzień świąt 27 b.m. o godz. 8 wiecz. wesoła i beztroška farsa Grzymala - Siedleckiego p. t. „Ich synowa” ukaże się po raz ostatni.

## POPOLUJNIKI ŚWIĄTECZNE

— „Mam lat 26” — na Pohulance. —  
W poniedziałek 28-go marca drugiego dnia świąt wielkanocnych o godz. 4-jej p. p. na życzenie publiczności odbędzie się ostatnie przedstawienie popołudniowe niezmiernie interesującej sztuki węgierskiej p. t. „Mam lat 26” — o cnych zżonych.

— Poranek dla dzieci. Ostatni raz bajka „Czarodziejskie wrzeciono” — w Lutni. W poniedziałek, drugiego dnia świąt 28-go marca o godz. 12-jej w poł. ukaże się po raz ostatni wesoła i melodyjna baśń p. t. — „Czarodziejskie wrzeciono” oraz balet „Wie szkca lalka” w wykonaniu zespołu dziecięcych Lidji Winogradzkiej. Ceny propagan dowe od 20 gr. do 2 zł.

— „Tezca nad Wilnem” Pod takim tytułem ukaże się w okresie świątecznym w teatrze Lutnia nadwyrz barwna rewja w wykonaniu wybitnych artystów stoicy. Udział biorą pp.: ulubieniec publiczności, pełen do więku monologista Leon Wyrwicz, mierzówny, groteskowy komik Leo Fuks, wybitna śpiewaczka Irena Carnero, Stanisław S-e lański i szereg innych osób. Pierwsze dwa przedstawienia odbędzie się w poniedziałek świąteczny o godz. 7 m. 15 i 8 m. 30. Bilety już są do nabycia w kasie zamawian w teatrze Lutnia.

## WYPADKI I KRADZIEŻE

— Gdzie dwóch się kłóci, tam trzech cierpi. Topniejący śnieg spowodował, że cały chodnik od strony okosów przy ul. Ko lejowej i przejście pod mostem żelaznym w kierunku ul. Beliny pokryte są jedną taflą lodu, o którego usuwaniu nikt nie myśli.

Tymczasem w tym ruchliwym zakamie przejść pod mostem lub do dworca, są narazeni na niebezpieczeństwo potamania rąk i nóg, tembardziej, że tego rodzaju wypadki miały już miejsce.

Interpelowany w tej sprawie policjant, pełniący w pobliżu służbę, twierdzi, że tereny te należą do kolei, z drugiej zaś strony dochodzą głosy, że to magistrat wien utrzymuje tam porządek. Zakrawa to na spór kompetencyjny między władzami, a tymczasem publiczność na tem cierpi.

— Fruwające palto. Szumklerski Hiuz (Trocka 17) doniósł policji, że w dniu 20 bm. gdy był w mieszkaniu Bułdziejowskiego Berki, przy zaułku Lidzkim 13, zgineł mu z przedpokoju palto zimowe wartości 300 złotych.

— Podrutki. — W branie domu nr. 6 przy zaułku Rąjskim znaleziono podrutki pici żeńskiej w wieku około tygodnia. — W tymże dniu znaleziono podrutki pici męskiej w wieku około 2 miesięcy w klatce schodowej domu nr. 3 przy ulicy Poznańskiej. Obu podrutków umieszczono w przy tułku Dzieciątka Jezus.

— Niezszczęśliwy wypadek. Kuleszo Zofia lat 48-miu pośliznęła się na ulicy Sióstr Miłosierdzia i padając doznała złamania żebr. Lekarz pogotowia ratunkowego, po udzieleniu pomocy odwiózł wymienioną do szpitala św. Jakóba w stanie niezagrażającym życiu.

## Strzały do narzeczonych

WILNO. W kolonji Czerniewicze gm. prozorockiej (Dzisiaj) 19-letni Aleksander Rymbionek usiłował zabić 19-letnią Eurozję Borysionkę, oddając do niej 3 strzały rewolwerowe.

W czasie strzałów dziewczyna u kryła się za swą matką Heleną, sądząc, iż napastnik nie będzie ponownie strzalał. Rymbionek jednak strzelił jeszcze dwukrotnie, raniąc ciężko w ramię Helenę Borysionkę oraz lekko w szyję jej córkę.

Po dokonaniu zamach Rymbionek usiłował popełnić samobójstwo lecz w ostatniej chwili został obezwładniony i rozbrojony.

Badany niedoszły morderca jako przyczynny zamachu podał oduczenie jego oświadczyzn przez E. Borysionkę. Ranne kobiety umieszczono w szpitalu.

## Przepustki graniczne do Litwy

WILNO. Starania ludności polskiej litewskiej w kierunku wyjednania u władz przepustek granicznych na święta Wielkanocne zostały pomyślnie załatwione. Władze administracyjne polskie i litewskie będą udzielały przepustek granicznych młodzieży szkolnej, uniwersyteckiej i niektórym

## Krwawe zającie w lesie.

WILNO. Wczoraj w czasie zażrzymywania przez policję i gajowych braci Jzela i Sylwestra Dajnorowiczów mieszkańców wsi Dzieciątka gm. dzieńskiejskiej, oskarżony o kradzież drzewa państwowego z lasów doszło do cieżkiej walki między zatrzymanymi, bowiem Dajnorowiczowie stawiali opór. Wywiązała się cieżka walka, Dajnorowicz wyrwał bałnet gajowym, lecz widząc że nie dadzą sobie rady wpadli do domu i uzbliższy się do sieniery i z pomocą siostry Michaliny poczęli atakować gajowych i policjanta. Posterunkowy w obronie własnej użył broni palnej strzelając do napastników, lecz chybił. Strzały oddane przez policjanta ochłodziły jednak Dajnorowiczów tak dalece, że na wezwanie porucznika broni i sieniery Rannych gajowych opatrzone na miejscu zaś poszkodowaną Michalinę Dajnorowiczową odwieziono do szpitala. Jej kradzież aresztowano.

# Sprawiedliwości dziejowej stało się zadość DOBRA JATWIESEK ZOSTAŁY ZWRÓCONE SPADKOBIERCOM

W dniu wczorajszym o godz. 9 ej rano Sąd Apelacyjny w Wilnie ogłosił decyzję w sprawie rewindykacji dóbr powstańca 1863 r. ó. p. Ignacego Laskowskiego.

Powództwo przeciwko Skarbowi Państwa wytoczył wnuk powst.ńca Franciszek Laskowski, Sąd Okręgowy w Grodnie po rozpoznaniu sprawy w dniu 5-go listopada 1930 r. powództwo w całej rozciągłości zasądził na rzecz Fr. Laskowskiego.

Prokuratorja Generalna i spadko-

biery generała Bułganna w czym posiadani majątek obecnie się znajdujący — jednakże nie dali za wygraną i po za-żarzeniu wyroku pierwszej instancji do Sądu Apelacyjnego starali się sprawę odwiec. Wczoraj sprawa ta definitywnie została zakończoną.

Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok pierwszej instancji w całej rozciągłości.

Pozatem na rzecz powoda zarządono 10.000 zł. kosztów postępowania sądowego.

## Musi im być źle.

WILNO. Ostatnio na terenie Białorusi sowlieckiej, zwłaszcza w okrugach boryowskim, osyzijskim oraz w załawas-im i kraj-kim, coraz częściej notowane są wypadki sabotażu, podpaleń magazynów, kooperatyw, stajni i wogóle

budynków państwowych. W ub. sobotę w osadzie Krasnyj Ług w okrugu boryowskim popołon wielkie gospodarstwo kolektywne. Spalono się 7 budynków i stajnia.

godnia są bez kawałka chleba. Dzieci umierają z głodu, władze sowieckie nie przysyłają żywności. Prosimy o pomoc was, braci z terenu polskiego. List pisany był w języku białoruskim.

# WYMOWA BALONIKA

WILNO. Mieszkańcy wsi Derewo, w rejonie Rubieżewicz, znaleźli na polu, w pobliżu wsi, balonik z przymocowaną doń kartką następującej treści: Mieszkańcy wsi Ursarz okregu zastawskiego w ilości 175 osób od ty-

godnia są bez kawałka chleba. Dzieci umierają z głodu, władze sowieckie nie przysyłają żywności. Prosimy o pomoc was, braci z terenu polskiego. List pisany był w języku białoruskim.

**DUŻY WYBÓR**  
GRZECZNA I DOBRA OBSŁUGA  
Ceny zniżone!!!  
APTECZNY D. H.

**W. Charytonowicz i S-ka**  
Wilno, Mickiewicza 7. Tel. 9-71.

# Sędzia Eugenjusz Łowicz-Barański WYROKIEM SĄDU APELACYJNEGO W WILNIE SKAZANY NA 8 MIESIĘCY WIĘZIENIA

W dniu wczorajszym Sąd Apelacyjny w Wilnie rozpoznał sprawę sędziego Sądu Okręgowego w Nowogródku Eugenjusza Łowicza - Barańskiego.

Powodem do tej niezwyklej sprawy posłużył artykuł umieszczony w dzienniku „Życie Nowogródzkie” z dnia 5-go listopada 1930 roku p.t. „Skandaliczne dzieje pewnego domu w Lidzie — Lidzki kombinator”.

Artykułem tym poczuł się dotknięty znany na terenie wileńskim adw. Siawcillo, który w swoim czasie za pośrednictwem „Torg predstawa” nabył w Lidzie dom od sowieckiego obywatela, Teodora Nowickiego.

Adw. Siawcillo zaskarżył redaktora odpowiedzialnego „Życia Nowogródzkiego” p. Zdanowicza do Sądu. Ostatni wyrokiem Sądu został skazany na zamknięcie w więzieniu na przeciąg 6 miesięcy.

Podczas rozprawy redaktor Zdanowicz oznajmił Sądowi, że autorem artykułu był sędzia Łowicz - Barański.

Skutkiem tego oświadczenia była wczorajsza sprawa.

Na rozprawie w Sądzie Okręgowym w dniu 1-go grudnia ub. roku sędzia Łowicz - Barański oznajmił Sądowi, że istotnie podał niektóre wiadomości redaktorowi Zdanowiczowi. Ostatni zaś po opracowaniu otrzymanych wiadomości umieścił powyższy artykuł.

Sąd Okręgowy po wysłuchaniu całego szeregu świadków i stron uniewinnił sędziego Łowicza - Barańskiego.

Od tego wyroku zaapelował zarówno prokurator, jak i przedstawiciel oskarżyciela prywatnego adw. Kiersnowski.

Wczoraj sprawa ta znalazła się na wokandzie Sądu Apelacyjnego. Rozprawie przewodniczył sędzia Badzkiewicz w asyście sędziów Ilna i Eydrygiewicz.

Oskarżenie publiczne wniósł wiceprokurator Sądu Apelacyjnego p. St. Turowicz.

Oskarżenie prywatni — dziekan Rady Adwokackiej w Warszawie adw. S. Nowodworski i adw. T. Kiersnowski.

Obronę wniósł adw. B. Szyszowski.

Po dokładnym zreferowaniu sprawy i zbadaniu sprawozdanych przez oskarżycieli prywatnych świadków głos zabiera p. prokurator, żądając surowego ukarania sędziego Barańskiego, podkreślając, że jako sędzia nie powinien był dopuszczać się do świadomego rozpowszechniania wiadomości nieodpowiadających prawdzie.

Wniosek ten gorąco poparli przedstawiciele oskarżyciela prywatnego.

Stanowczo oponował przeciwko temu obrońca oskarżonego, uważając, że moco dawca jego nie może odpowiadać za przeróbki, dokonane przez redakcję.

Przeróbki te — zdaniem obrońcy — całkiem spacyły treść artykułu, co i pociągnęło za sobą tak fatalne skutki.

Po krótkiej replice stron Sąd udał się na naradę, poczem został ogłoszony wyrok, — mocą którego sędzia Łowicz - Barański został skazany na osadzenie w więzieniu na przeciąg 8 miesięcy.

Obrona zapowiedziała kasację.

# Z SĄDÓW

## EPILOG KRWAWEGO ZAJŚCIA NA ULICY ŻYDOWSKIEJ.

Od dłuższego czasu na terenie Wilna graowały dwie bandy rekinów licytacyjnych. Na czele jednej bandy stał znany w dzielnicy żydowskiej Abram Barański — zwany „Krokiem ulicy Żydowskiej” na czele drugiej Dawid Bobrowski.

Często gęsto pomiędzy prowodyrami obu zrzeseń dochodziło do bójek. W trakcie jednej z bójek Dawid Bobrowski został ugodzony przez wspólnika Barańskiego, niejakiego A. Lewina nożem w prawą rękę, co spowodowało jej bezwład.

Sprawa oparła się o Sąd. Na rozprawie zgłosił się dobrowolnie w charakterze świadka Barański. Jego to zeznania spowodowały, że Bobrowski przegrał proces.

Wówczas Bobrowski poprzysiął Barańskiemu zemstę.

Sposobność ku temu nadarzyła się w dn. 21 października r. ub., kiedy obie bandy spotkały się na licytacji w cegielni Brody.

Przy podziale zysków pomiędzy Bobrowskim i Barańskim doszło do sprzeczki. Barański żądał więcej aniżeli się mu należało.

Sprzeczka rozpoczęła przy ul. Kalwaryjskiej, zkończyła się krwawą bójką na ul. Żydowskiej.

Bobrowski wyprowadzony z równowagi aragancji spokojem Barańskiego, zaczął go okładać pięściami. W pewnej chwili Barański wyciągnął z zanadrza nóż i chciał uderzyć Bobrowskiego. Ostatni widząc niebezpieczeństwo obezwładnił Barańskiego i tym samym nożem zadał mu ranę w głowę. Wskutek wylewu krwi na mózg, Barański zmarł.

Sprawa ta w dniu wczorajszym znalazła się na wokandzie Sądu Okręgowego.

Oskarżony do winy zabójstwa nie przyszedł się, wyjaśniając, że działając w obronie koniecznej, zadał Barańskiemu ranę, by najmniej nie chcąc spowodować jego śmierci.

Z wyjaśnieniami oskarżonego i zeznań świadków wynikało, że sprzeczka została wywołana przez Barańskiego, który był znany ze swego awanturniczego usposobienia. Wobec powyższego prokurator Janowicz w swem przemówieniu wniósł o zmianę kwalifikacji czynu.

Po wysłuchaniu przemówienia został ogłoszony wyrok, mocą którego Bobrowski został skazany na 6 lat ciężkiego więzienia. Obrona zapowiedziała apelację.

## PRZECIWKO GRYPY, PRZEZIĘBIENIU

należy niezwłocznie zastosować tabletki Tegal, które usuwają te choroblive objawy. Nieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów. Spróbujcie i przekonajcie się sami, lecz łącznie we własnym interesie tylko oryginalnych tabletek Tegal. Do nabycia we wszystkich aptekach.

## WARSZTATY REPERACYJNE

meszyn i narzędzi rolniczych  
Zygmunta Nagrodzkiego  
Wilno, Zawłna 11-a.

## Ofiary

Zamiast wizyt świątecznych Zwyczaj Niez Funkcjonariuszów Państwowych na ochronkę im. ks. biskupa Bandurskiego na Zwierzchni składa zł. 10.

**HILLEGOM AURORA HOLLANDJA**  
CEBULKI KWIATOWE ŚWIĄTOWEJ SŁAWY  
SPROWADZAJCIE CEBULKI BEZPOŚREDNIO Z NAJLEPSZEJ FIRMY W HOLLANDJI

Od pewnego czasu nadchodzi do nas z Polski zamówienia na cebulki roślin pokojowych lub ogrodowych. Sądzimy, że w celu wprowadzenia naszej Firmy na rynek polski najlepszym środkiem będzie wysłanie jednej z naszych kolekcji roślin i cebulek z Hollandji, kolekcji tak urozmaiconej pod względem bogactwa kolorów i słodczy zapachów, jakiej państwo nia spotykali.

Kolekcja ta zawiera 350 cebulek i roślin rozmaitych gatunków i została utworzona przez nas, la hówców, z uwzględnieniem naszego klimatu. Kwiaty „Aurory” budzą radość w sercach młodych i starych, bogaty-h-biednych. Kolekcja cebulek „Aurora”, zamieni pokój wasze i ogrody w prawdziwy raj!

Biorąc pod uwagę wielką ilość obywateli, nad h-dających do nas zamówień, prosimy o nadsyłanie zamówień bezwzględnie z wyraźnym wymienieniem nazwiska i szczegółowego adresu. Nikt nie powinien się ociągać ze sprowadzeniem w najkrótszym czasie naszej k-lekcji.

Adres nasz: **AURORA BULB NURSERIES** Hillegom — Hollande — Europe.  
Nasz wspaniała kolekcja zawiera:  
100 Gładjolusów o dużych kwiatach, 5 różnych kolorów; lila, żółty, czerwony, różowy, szaron.

50 Gładjolusów o drobnych kwiatach, w 5 pięknych kolorach.  
20 Begonij ( 0 z-żytych i 10 podwojnyh ) o kolorach rozmaitych.  
15 Roślin trwałych bardzo urozmaiconych  
10 H-a yntów (Hyacinthus Candicans) Królowa Kwiatów.  
50 Anemów, kwiat popularny w odcieniach barw tęczy.  
50 „R-nocules” „male różycki” wszelkich kolorów.  
30 „Oxalis Deppii” zwane „roślina szczęścia”.  
15 „Montbretias” rozmaitych kolorów.  
15 Dajli „Aurora’s” Roem’.

350 Cebulek i roślin w cenie franków franc. 70 (zł. 25).  
Podwojną kolekcję (700) w cenie franków 130 (zł. 46 gr. 60).  
Szybka usługa. Wysyłamy bez kosztów pocztowych pod wskazanym adresem. Załączamy do każdej paczki świadectwo zdrowia, wydane przez urząd fitopatologiczny. Każdy gatunek upakowujemy oddzielnie z etykietką. Posyłki my również w każdej paczce darmowy katalog ilustrowany ze wskazówkami w językach: angielskim, francuskim lub niemieckim. Do zamówień z załączoną z góry opłatą dodajemy bezpłatnie stem niedawności świątowej sławy „Aurora” „Tig ellies”.

Na zamówienia bez zaliczki wysyłamy paczkę za pobraniem, przyczem należy wpłacić 5 fr. franc. (zł. 1 gr. 80) na rachunek kosztów przesyłki.



# Banda koniokradów

## DZIAŁA W POROZUMIENIU ZE STRAŻĄ SOWIECKĄ.

WILNO. Na terenie gminy gródeckiej od dłuższego czasu ginęły w zęzłokowy sposób konie. Mimo usilnych dochodzeń na ślad koniokradów przez dłuższy czas nie można było wpaść i dopiero ostatnio ustalono, że konie kradła dobrze zorganizowana szajka koniokradów na czele z niejasnym M. Piotrowym. Piotrowi będąc w porozumieniu z so-

wiązka strażą graniczną, przemycali konie, skradzione na terytorium polskim do Rosji, gdzie je sprzedawali. Onegdaj w gminie gródeckiej z dwoma koniokradami, goj zamierzali przemycić 3 konie pochodzące z kradzieży. Aresztowani wydali jeszcze 3 wspaniałych, mierzkańców gminy gródeckiej.

# Starcie z uciekinierami do Bolszewji

WILNO. W rejonie Rakowa na tatarach siewiecki usiłowało nielegalnie przedostać się kilku podżranych osobom, którzy na wozach z żołnierzami K. O. P. netylko nie zatrzymali się, lecz oddali w kierunku patrolu kilkadziesiąt raków wozowych. Wobec tego żołnierze również użyli broni. W obustronnej strzelaninie został zabity Mi-

chał Hrasnak, mieszkaniec wsi Gielamki pow. nowogródzkiego, oraz ranni dwaj uciekinierzy. Trupa Hrasnaka zabezpieczono do przybycia komisji śledczej. W jakim celu Hrasnak udawał się do Rosji siewieckiej z towarzyskami, ustali prowadzone dochodzenie.

# Aresztowanie oszusta

WILNO. Funkcjonariusze polski śledczej aresztowali oszusta i fałszerza J. S. Swidrowicza mieszkającego w pow. suwalskim. Swidrowicz, podając się za pełniącego funkcję

lądów ziemskich, dokonał szeregu nadużyć i oszustw na szkodę ziemian. S. Swidrowicza przekazano do dyspozycji władz śledczych.

# NA FILMOWEJ TAŚMIE

"ROZWÓDKA" — "CASINO". Film ten był już raz w Wilnie wyświetlany. Tem niemniej może liczyć na powodzenie, gdyż pod względem wykonania aktorskiego stoi na bardzo wysokim poziomie. Scenariusz "Rozwódka" oparty jest na powieści Urszuli Parrot "Kobieta dla wszystkich" i zasługuje nie jest potraktowany filmowo, lecz ujęcie i realizacja doskonała artystycznie. Norma Shearer nie ujawnia wszystkich uhybił. Film rozstrzyga, aktualny dziś zresztą, problem rozważności małżeństwa i ustosunkowania się do niego negatywnie. Nie temat, w jak jest główną zaletą filmu, lecz, jak zacytowaliśmy, gra Norma Shearera. Jest to bezprzecznym jedną z najlepszych aktorek filmowych, posiadająca talent i wysoką kulturę. Pomijając pierwsze czarne zresztą, warunek zewnętrzny — podkreślić należy subtelność i jasność No ma Shearera traktuje swoją rolę. Postać "rozwódki" jest świetna, przejawia białą radość, czerpiąc z życia i jednocześnie tragicznym zakłamanie pozorów. Takiej gamy i rozpiętości nastroju nie zobaczy się w wielu nawet dobrych aktorek. Gra ona na jednej nutce różną wariancie nie dając tęgę, co właśnie widzimy u Norma Shearera — rozważności. Partnerzy R. M. ni gomery, K. Nagel i Chester Morris są na miejscu i z wyjątkiem meo ostatniego, który lepiej się czuł w "Szarym domu". Dialogi żywe i nie rażące. Dodatki stare, wielokrotnie oglądane (choć same przebiegają dobrze). Na zakończenie słowo o reklamie. Bardzo dobry jest pomysł kinowych komunikatów w rodzaju tych, jak się z cieniem, gdy się ogląda film, który już został zdjęty z afisza, jak to miało miejsce w ubiegłym poniedziałku z "Rajem ukradzionym", który ustąpił już tego dnia "Rozwódce".

16.55: Lekcja angielskiego z Warszawy.  
17.10: "O hejnalie marjackim w Krakowie" — odczyt z Krakowa.  
17.35: Berlioz-Symfonia fantastyczna (płyty).  
18.40: Rezerwa.  
18.50: "Co nas boli" — przechadzki Mika po mieście.  
19.00: Rozmaitości.  
19.05: Wiadomości sportowe z Warszawy.  
19.10: Program na czwartek.  
19.15: Transm. ostatniego dnia konkursu chopinowskiego z Filharmonii Warszawskiej.  
21.30: Słuchowisko ze Lwowa.  
22.00: Muzyka i kom. z Warszawy.

# ZE ŚWIATA

GRETA GARBO ZRUJNOWANA? Wedle wiadomości z kół finansowych Nowego Yorku, śmierć Kreugera może być w skutkach swych zupełnym krachem fortuny Greta Garbo. Wielka artystka miała bowiem nadzwyczajne zaufanie do swego rodaka i umieściła u niego prawie cały swój majątek. Iwar ułokował go z kolei w tej części swej fortuny, która wydawała się najpewniejszą — w papierach niemieckich. Wszystko się załamało. Oczywiście, sytuacja nie jest jeszcze zupełnie straconą. Niemniej wobec znanego stanu politycznego i gospodarczego Niemiec, w Nowym Yorku przypuszczają się już dziś, że Greta Garbo straciła cały swój majątek.

# TRZYSTAPIĘCZDZIESIĄT OPERACJI LEKARZA. BEZ STUDJÓW.

Policia medjołańska aresztowała obecnie Kamila Lanzilottiego, który podawał się za dyplomowanego lekarza i w ciągu sześciu lat praktyki dokonał około 350 operacji. Lanzilotti "dekując" się w czasie wojny w szpitalu, przyrządził się nieco chirurgii i stał się następnie dyplomowanym lekarzem. Dyplom ten został mu później odebrany za przeprowadzenie operacji zakazanej lekarzom i Lanzilotti obchodził się bez niego, nie przerywając ani na chwilę swej działalności zawodowej. Pracował on głównie w instytucji "korektur urody" i był znany jako specjalista od operacji, mających na celu nadać niekształtnym nosom normalny wygląd. W przeważnej ilości wypadków samozwaniaczy lekarz osiągnął jaknajlepsze wyniki. Niestety dla niego, zajął się on i pracą teoretyczną, wydając dzieło naukowe, poświęcone znanym powagom medycznym Włoch. Będące dosłownym przekładem z dzieła wydanego w Belgii. Oczywiście plagiat został wykryty, poczem zabrano się do Lanzilottiego i wówczas wyszła na jaw prawda o jego wykształceniu fachowym. Wytoczona mu skarga sądowa jest przedmiotem ogólnego zainteresowania. Narazie jednak nikt z "poszkodowanych" przy operacjach nie zgłosił, tak, że Lanzilotti odpowiadałby jedynie za oszustwo.

# Radjo wileńskie

SRODA, DNIA 23 MARCA 1932 R.  
11.58: Sygnał czasu.  
14.35: Program dzienny.  
14.40: Muzyka z płyt.  
15.15: Komunikaty z Warszawy.  
15.25: Odczyt dla maturzystów z Warszawy.  
16.10: Muzyka z płyt.  
16.15: Kom. sportowy z Warszawy.  
16.20: "Wśród książek" z Warszawy.  
16.40: Rekolacje radjowe — pogadanka II prowadzi ks. prof. Walerjan Meyszowicz.

# PROMIENI MIŁOSIERDZIA

— Nie będę mu mówił o „Promieniu Miłosierdzia”, obiecywał Lanner. — Co prawda, to nie bardzo jest w porządku, ale już wezmę odpowiedzialność na siebie. Narzeczeni nie zdążyli podziękować mu. Drzwi trząsnęły i Lanner zniknął. Edyta nie mogła dłużej opanować wzruszenia i rozplakała się. — No! no, nie trzeba! — uspakajał serdecznie Ryszard, pochylając się nad nią. — Głupiutki, nie rozumiesz, że płacz z radości? Ryszard uśmiechnął się. — Ja też się cieszę. Ale nie żałuję, że milczyliśmy dotąd. Lanner był teraz przygotowany do przyjęcia naszej spowiedzi, a wcześniej byłby ją przyjął inaczej. Widzisz, że wszystko będzie dobrze... Ale muszę Ci wyznać coś jeszcze... — Co, Kochany? — Jestem teraz niedzarmem, Edyto! Podniosła na niego zdziwione oczy — Niedzarmem, no to co? — Bohaterskie czyny „Promienia” musiałem okupić całym swym majątkiem. — Ryszardzie, najdroższy! Nie mogłeś postąpić inaczej. Będziemy pracować oboje... — Ja będę pracował... dla Ciebie! — przerwał, przyciągając ją serdecznie do siebie.

# PAMIĘTAJ CIE O BEZROBOTNYCH

dowie się prawdy. Tommy, Brand albo Stordige wygadają się napewno. Zresztą nie niepokoiła się tem zbyt. Wiedziała, że nie można było oskarżać jej o zamordowanie Bilsaitera — nie było dostatecznych danych po temu. Ona sama, nie miała pojęcia, kto mógł być mordercą jej kochanka. Przez pewien czas skłonna była do przypuszczania, że to maż jej wykonał gróźbę z przed trzech lat. Gotowa była nawet sama skierować policję na ten trop. Ale, po namyśle, przysłała do przyjaciela, że niewygodnie byłoby być żoną zbrodniarza i postanowiła nie dźlić się z policją swemi domysłami. — Najważniejszym było uniknąć wszelkich kłopotów i nieporozumień. Pieniężny prawie nie miała. Nie wiedziała z czego będzie żyła nadal? Musiała wykorzystać swoją zdobycz z poczy. „Woolwort” będzie musiał wykupić papiery i rewolwer, a już moja w tem guma, abym uszyła odpowiednią sumę”. Po obiedzie, wróciła do domu około 7-ej wieczorem. — Czy nikt nie pytał o mnie, Zaneto? — Był prosił pani, inspektor policji. Powiedziała, że przyjdzie wieczorem. Potem przychodził dwa razy jakiś pan. Bardzo się denerwował i powtarzał: „Muszę widzieć się z panią Hollister, to bardzo ważne”. Zdaje się, że nazywa się Harmen. — Pewnie dziennikarz. Jeżeli przyjdzie znowu, dowiedz się, czy to nie dziennikarz i jeżeli tak, to niema mnie w domu. — Ach, przepraszam, zapomniałam: pan Stordige czeka w salonie. „To od mojego męża” — pomyśla-

# SPORT

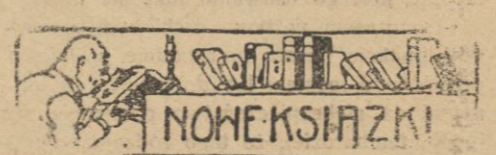
## MIĘDZYKLUBOWY MECZ BOKSERSKI.

ZAKS. zorganizował międzyklubowy mecz bokserski, międzyklubowy o tyle, że w szczególonych walkach brali udział zawodnicy wszystkich klubów wileńskich. Wzmiankując o tem, ograniczymy się do podania jedynie suchych wyników, oraz znaczenia, że organizacja zawodów nic, a raczej b. niewiele możnaby zarządzić. Waga kogucia — Niko (Z.) — Zygyrd (Z) zwyciężył pierwszy w drugiej rundzie przez K. O. Lukmin (6 p.p. Leg.) po ładnej walce zwyciężył nieznacznie Kaszewskiego (S.M.P.)

Waga piórkowa: Dżems (W.K.B.) — Min kowicz (Z). Zwyciężył drugi. Gordon (Z.) — Klóces (Z). W ostatniej rundzie techn. K.O. na korzyść Klócesa. Waga lekka: Rotkiewicz (W.K.B.) — Jun gier (Z). Zwyciężył zakłasta. Waga półśrednia: Bągiński II (W.K.B.) — Nadel (Z). Agresywny Nadel zwyciężył przez K.O. w pierwszej rundzie. Waga średnia: wicemistrz Polski Pilnik (Z) w drugiej rundzie zwyciężył przez K.O. prymitywnego, ale b. wytrzymałego Dziurkowskiego (T. U. R.) Waga ciężka: Konrad (Pogoń) — Gerlich (W.K.B.). Zwyciężył nieznacznie pierwszy. Mówiąc o boksie nadmienić należy, że w nadchodzącą niedzielę (27 b.m.) o 12 w poł. w sali teatru ludowego (Ludwiska 4) odbędzie się mecz bokserski Z. K. S. — Biały stek — Z.A.K.S. — Wilno, w sześciu wagach. Jest to mecz rewanżowy. W Białymstoku wianicie przegrali 4:6 (t)

## RAID NARCIARSKO-MOTOCYKLOWY WILNO — NIEMENCZYN — WILNO.

Następno, po zawodach konno-narciarskich wielką imprezą narciarską był rajd niedzielny motocyklowo-narciarski na trasie Wilno — Niemenczyn — Wilno. Zapisali się do niego siedem maszyn — czterestu zawodników: Pimonow „B.S.A.” z narciarzem Hermanowiczem, Balul „F.N.” z Niecieckim Przemysławem, Moroz „F.N.” z Niecieckim Jarosławem, Bohdanowicz „Motosacoche” z Sierdukiowym, Ignatowicz „D. K. W.” ze Starkiewiczem, por. Peksa z Witkowskim i Klemensiewicz z Zajewskim. Początkowo rajd miał się rozpocząć w wy lotu ul. Arsenalskiej, jednak z uwagi na zły stan jezdni, komandor rajdu p. L. Pimonow przeniósł start na Połpińską, tuż przy polu wysycigowem. Wszyscy zawodnicy ukończyli rajd pomysłnie. Ponieważ organizatorzy rajdu mieli na myśli regularność jazdy, jako zadanie dla zawodników, nie było więc pedzenia na „złamanie karku”, a zawodnikom chodziło o wykazanie, że można i na trasie zimowej jechać z przepisową szybkością. Jury nie wydało jeszcze orzeczenia, która para uzyskała pierwsze miejsce. (t)



Przegląd współczesny — marzec zawiera następującą treść: Roman Dyboski „W ślule cie śmierci Goethego”. F. L. de la Barra „Sprawiedliwość — Słuszność — Siła”. Z pierwszych lat Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Jan St. Bystron „Zagadnienie reformy szkolnej”. Józef Mirski „Polskie Weimriana w Paryżu”. W przeglądzie prasy znajdujemy m. in. uwagi K. W. Zawadzkiego, na temat Zagarów. O ile pierwsze numery Zagarów, zawierające przeważnie utwory poetyckie, zaciękały wybitnego krytyka, o tyle późniejsze w rozważaniach społeczno-ekonomicznych wcale mu nie przypadły do gustu. Józef Relidzyski: Miłość Renaty Jazłowickiej. Powieść. Wyd. Gebethner i Wolff. Warszawa, 1932, str. 232, cena zł. 3,80. Powieść Józefa Relidzyskiego, która ukazała się w druku w cyklu „książek liljowych”, należy do tych powieści, które będą cieszyły się wielką popytnością w najszerszych kołach czytelników. Autor, przepalający swą powieść silnym, aż do szczytów egzaltacji poświęconemu uczuciu bohaterki tytułowej dla zmarłego kochanka, którego śmierć na polu walk w szczególności dramatyzuje w okolicznościach, jest jakby prologiem książki, wprowadza w żywą, barwną, pełną napięcia akcję powieści materializując jej pozągrubowej miłości — co stanie się niewątpliwie kanwą licznych i gorących dyskusji między czytelnikami tej żywo pisanej książki. (Cena zł. 3,80). Na tą cenę, jako na stałą cenę „książek liljowych” należy zwrócić baczną uwagę: są to najtańsze z dobrych książek.

Dźwiękowy KINO TEATR „HELIOS”  
Dziś premiera. Świąteczny program. Sensacyjny Przebór. Monumentalne Arcydzieło Król barytonów, największy śpiewak Ameryki, bohater „Pieśni Gór” Lawrence Tybbett, gwiazda „Metropoliten-Opera” w New-Yorku Grace Moore i najwybitniejsza męczynna Ada Menjou w potężnym dramacie z życia rosyjskiego

Dźwiękowe Kino HOLLYWOOD  
Mickiewiczza 22 tel. 15-28  
Dziś! Najnowsze przebojowe piosenki Paryża odśpiewa HENRY GARRAT w filmie dźwięk produkcji francuskiej. Nad program: Na nowsze dodatki dźwiękowe. Ceny na pierwszy seans niższe. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.15. Na 1 progr. Super-akcja sezonu „WO NE PUSZE” z Normą Shearer.

Dźwiękowe Kino „PAN”  
Wielka 42, tel. 5-28  
Dziś! Najnowsze przebojowe piosenki Paryża odśpiewa HENRY GARRAT w filmie dźwięk produkcji francuskiej. Nad program: Na nowsze dodatki dźwiękowe. Ceny na pierwszy seans niższe. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.15. Na 1 progr. Super-akcja sezonu „WO NE PUSZE” z Normą Shearer.

Dźwiękowy Kino-Teatr „STYLOWY”  
Wielka 26  
Dziś w kinach „Stylowy” i „Światowid” wyświetla się zupełnie nowe 100 proc. dźwiękowe wydanie nieśmiertelnego Monumentalnego epokowego arcydzieła FRIDA NIBLO „BEN HUR” RAMON NOVARRO UWAGA: Ze względu na wielką wartość artystyczną Dla uczczenia młodzieży dozwolone. Będzie wyświetlany w dniach 24, 25 i 26 marca r. b.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić J. W. Panie, że w współpracownicy firmy Kazimierz Murał, Mieczysław i Stanisław przeszli do formy LUDOMIR i FRANCISZEK przy ul. Mickiewiczza, róg Śaladeckich. Obdarzeni względami J. W. Pań do tej pory, polecamy się i skawym względem i nadal. Z poważaniem Mierzystaw i Stanisław

Podporządk L.O.P.P.



Podaje się do wiadomości, że w majątku Landwarowie sprzedają się działki letniskowe

położone w miejscowości terenowo urozmaiconej pomiędzy stacją kolejową i jeziorem z przeznaczoną dla ogólnego użytku publiczności plażą z piaszczystym dogodnym dla kąpiel brzegiem. Wiadomości udziela administracja majątku

Landwarów i Pierwsza Wileńska Spółka Parcelacyjna WILNO, MICKIEWICZA 4.

FABRYKA I SKŁAD MEBLI W. Wilenkin i S-ka Spółka z ogr. odp. W LNO, Tatarska 20, dom własny, istniejące od 1843. Jadalnie, sypialnie, salony, gabinety, łóżka mikiowane i angielskie, kredensy, stoly, szafy, biurka, krzesła, dehowe itp. — — — Ceny znacznie niższe.

CENY WĘGLA ZNIŻONE WĘGIEL I KOKS Górnośląskich „PROGRESS” POLECA FIRMA M. DEULL WILNO, Bioro—Jagiellońska 3, tel. 811 Bocznicza własna — Kijowska 8, tel. 999

Dziś premiera. Świąteczny program. Sensacyjny Przebór. Monumentalne Arcydzieło Król barytonów, największy śpiewak Ameryki, bohater „Pieśni Gór” Lawrence Tybbett, gwiazda „Metropoliten-Opera” w New-Yorku Grace Moore i najwybitniejsza męczynna Ada Menjou w potężnym dramacie z życia rosyjskiego

Dziś! Najnowsze przebojowe piosenki Paryża odśpiewa HENRY GARRAT w filmie dźwięk produkcji francuskiej. Nad program: Na nowsze dodatki dźwiękowe. Ceny na pierwszy seans niższe. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.15. Na 1 progr. Super-akcja sezonu „WO NE PUSZE” z Normą Shearer.

Dźwiękowe Kino „PAN”  
Wielka 42, tel. 5-28  
Dziś! Najnowsze przebojowe piosenki Paryża odśpiewa HENRY GARRAT w filmie dźwięk produkcji francuskiej. Nad program: Na nowsze dodatki dźwiękowe. Ceny na pierwszy seans niższe. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.15. Na 1 progr. Super-akcja sezonu „WO NE PUSZE” z Normą Shearer.

Dźwiękowy Kino-Teatr „STYLOWY”  
Wielka 26  
Dziś w kinach „Stylowy” i „Światowid” wyświetla się zupełnie nowe 100 proc. dźwiękowe wydanie nieśmiertelnego Monumentalnego epokowego arcydzieła FRIDA NIBLO „BEN HUR” RAMON NOVARRO UWAGA: Ze względu na wielką wartość artystyczną Dla uczczenia młodzieży dozwolone. Będzie wyświetlany w dniach 24, 25 i 26 marca r. b.

WINA OWOCOWE stanowią o 25 proc. dodatkowo jeszcze rabat świąteczny 10 proc. WÓDKI GATUNKOWE rabat świąteczny 10 proc. Wszystkie artykuły świąteczne i spożywcze po cenach tanich Pierwsza Wileńska Spółka Win S. i A. LUBKOWSCY Wilno, Wileńska 36.

Kosmetyka 2 pokoje z alk., przedpokojem kuchenką dla inteligentnej nielicznej rodziny — ul. Mickiewiczza 24 m. 6, Ogład od g. 3 do 5 po poł.

GABINET Racjonalnej kosmetyki i leczniczej WILNO, Mickiewiczza 31-4

Urode Jaja wylęgowe kobieta konserwatywna, wyślazła z „DEWON” Poznań Ni-golewskich 14 m. 8. Wysyłamy bez pośrednictwa handlowego wprost do odbiorcy za załączeniem pocztowem 18 zł. (12 volt). Koszt przesyłki ponosi fabryka. Reklamacje uwzględnimy w ciągu 4 ch miesięcy

Pianino Kocurkowe nowe do sortowania niedrog. Tatarska 22-2.

Samochód marki „Hudson” w najlepszym stanie sprzedaje się tanio. Inform. Wileńska 52, tel. 4 60, od 2-3 pp.

Powozy byczki, siódła i sprzęty do sprzedaży Srepińskiego 5, tel. 13-01.

Zguby Znieziona papierosnica W dniu 20 marca r. b. o godzinie 16 m. 30 kierowca autobusu firmy Arbon Jan Bohdziewicz jadąc ul. Sw. Magdaleny znalazł srebrną papierosnicę. Do odebrania w Sekretarjacie Związku Pracowników Samochodowych ul. Wielka 34 w godz. od 10-1 i od 17-19.

Lokale Potrzebne mieszkanie 3-4 pokoje, w śródmieściu, z wygodami, na piętrze. Zgłoszenia do redakcji telefon. Nr. 225 między godziną 5 — 6.

Masaże ręczne, wibracyjne i plastyczne. Epilacja. Gabinet Kosmetyki Cedio J. Hryniewicowskiej, ul. WIELKA Nr 18 m. 9. Przej. w g. 10-11 4-7 Wielka 19, od 9-11 3-7. W. Z. P. 26 26.